

---

IRENEUSZ KAMIŃSKI<sup>1</sup>

TEOLOGICZNA WIZJA SEKTY  
(NOWEGO RUCHU RELIGIJNEGO)  
JAKO GRZECHU IDOLATRII  
(TRANSGRESJI PIERWSZEGO PRZYKAZANIA)  
WEDŁUG ALEKSANDRA POSACKIEGO<sup>2</sup>

*1. Wprowadzenie w tematykę; 2. Punkt wyjścia koncepcji: idolatria, kontrinicjacja i samodeifikacja człowieka; 3. Obiektywizm naukowy — jako postulat w badaniu sekt i nowych ruchów religijnych; 4. Krytyka religioznawstwa i innych nauk szczegółowych (ograniczenia ich metod badawczych); 5. Konieczność badania światopoglądu — doktryn sekt; 6. Główne problemy badania sekt — płaszczyzny badawcze sekt; 7. Wymiary rozumienia sekt; 7.1. Wymiar antropologiczny; 7.2. Wymiar psychologiczno-społeczny; 7.3. Wymiar teologiczno-moralny; 8. Zróżnicowane podejście wobec odmiennych sekt — elementy dobra w sektach; 9. Podsumowanie*

---

<sup>1</sup> Mgr Ireneusz Kamiński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Teologiczny, Katedra Teologii Systematycznej, Pracownia Dokumentacji i Badań Alternatywnych Ruchów Religijnych i Parareligijnych, ORCID: 0000-0002-2331-4569; e-mail: irreeek@tlen.pl.

<sup>2</sup> W artykule wykorzystano przetworzony fragment książki: Ireneusz Kamiński, *Współczesne teorie sekty i psychomanipulacji. Teoretyczne modele opisujące sekty, nowe ruchy religijne i psychomanipulacje w ujęciu wybranych autorów*, Toruń 2011, s. 23, 176–188; oraz część artykułu: I. Kamiński, „Przebóstwienie” kontra transformacja człowieka w „boską samoświadomość”. *Soteriologia głównych nurtów chrześcijańskich a ezoteryczne samozbawienie w New Age*, [w:] *Ezoteryzm w Zachodniej kulturze*, red. R. T. Ptaszek, D. Sobieraj, Lublin 2013, s. 213–247.

## Abstrakt

Jezuita A. Posacki zbudował nowatorski model sekt, który w pewnym sensie sprzeciwia się ich wizji socjologicznej, psychologicznej i religioznawczej. Uważa, że badacz ma prawo — a nawet obowiązek — demaskować sekty, gnozę, ezoteryzm, satanizm i niebezpieczne ideologie, które zwalczają chrześcijaństwo. Według jego autorskiego modelu, w sektach zachodzi: (1) błąd światopoglądu — fałszywy obraz świata i wzajemnych relacji Boga i człowieka; ale też (2) grzech bałwochwalstwa (idolatrii), który jest najpoważniejszym zagrożeniem dla człowieka i przyczyną jego destrukcji duchowej. Chrzt jest inicjacją chrześcijańską, natomiast późniejsze przyjmowanie innych, obcych inicjacji (wtajemniczeń) jest kontrinicjacją — wejściem w obcą przestrzeń mistyczną; jest grzechem bałwochwalstwa — idolatrii. Co jest jakby reaktywacją grzechu pierworodnego, czyli pierwotnego aktu pychy i utrwalenia upadłej duchowości. Idolatria jest najpoważniejszym, najcięższym grzechem, co powoduje prawdziwe spustoszenia psychoduchowe, a nawet doprowadza do późniejszych ingerencji demonicznych (np. opętań). Kontrinicjacja prowadzi do samoubóstwienia — kult Człowieka (antropolatria, czyli deifikacja człowieka: racjonalistyczny kult Rozumu albo kult własnego „ja” — ideologia selfizmu), a także do deifikacji kosmosu — elementów stworzenia lub do deifikacji aniołów — demonów (demonolatria). A. Posacki podkreśla ograniczenia nauk szczegółowych, szczególnie ich redukcjonizmu metodologicznego (czasami ontologicznego), brak ich światopoglądowej neutralności, bazowanie na metodzie indukcyjnej, a wszystko powoduje przekraczanie przez te nauki swoich kompetencji (stając się ideologiami, albo quasi-religiami) i prowadzi do poważnych błędów poznawczych. Przy badaniu sekt nie wystarczą narzędzia, którymi dysponuje socjologia, religioznawstwo czy antropologia kulturowa. Dodaje, iż teologia to także nauka, a teologia, antropologia filozoficzna i filozofia to „nauki o duchu”. Podkreśla także konieczność badania światopoglądów oraz wskazuje na istnienie w sektach elementów dobra.

**Słowa kluczowe:** *Aleksander Posacki, sekty, idolatria, inicjacja i kontrinicjacja, indukcja, deifikacja człowieka.*

## 1. Wprowadzenie w tematykę

Postęp w studiach nad sektami i nowymi ruchami religijnymi (dalej: nrr), dokonał się w ciągu ostatniego 50-lecia<sup>3</sup>. W Polsce tematyką tą zainteresowali się badacze, począwszy od lat 80. XX w. Badania nad sektami nie mają u nas zbyt długiej tradycji, lecz można sądzić, że proces ten będzie się rozwijał z niesłabnącym dynamizmem, w miarę wyjaśniania kolejnych problemów badawczych.

Początkowo ukazywały się w Polsce prace skupiające się na opisie i analizie pojedynczych, konkretnych ugrupowań religijnych zaliczanych do sekt<sup>4</sup> czy nrr (zdecydowana większość powstałej w tym zakresie literatury poświęcona była świadkom Jehowy). Najpierw były to próby dosyć powierzchowne, potem starano się podejmować bardziej dogłębną analizę konkretnych grup. Następnie pojawiła się specjalizacja przedmiotowa w przekrojowym badaniu niektórych kwestii sekt i dlatego powstało wiele studiów traktujących o sektach w wąskiej perspektywie danej dziedziny naukowej (np.: psychologia, socjologia, prawo, pedagogika). Tworzono również publikacje starające się charakteryzować tylko pewne pojedyncze, wyrywkowe problemy badawcze związane z sektami — pojawiły się szczegółowe prace poświęcone analizie jakiegoś jednego zagadnienia, dotyczącego tylko niewielkiego wycinka fenomenu sekt (poszczególne tematy prac, np.: definicje sekty, typologie sekt, przyczyny powstawania sekt, podatność na oddziaływanie sekt, werbunek do sekty, mechanizmy działania, szkodliwość itd.), analizowanego na przykładzie większej liczby konkretnych sekt. Jednak nadal istnieje dzisiaj żywa potrzeba — z wielu powodów — intensyfikacji badań naukowych nad zjawiskami religijnymi, bowiem świat staje się coraz bardziej pluralistyczny, także w zakresie religii i sekt<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> I. Kamiński, *Sekty i alternatywne ruchy religijne. Stan wiedzy — próba systematyzacji*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2021, t. 12, nr 4, s. 18–40.

<sup>4</sup> Na ten temat także: M. Pytlak, *Rozpoznać sektę. Kryteriologia sekt*, Lublin 2002; tenże, *Rozpoznać sektę*, Radom 2005, s. 11–12.

<sup>5</sup> I. Kamiński, *Wprowadzenie do zagadnienia sekt i alternatywnych ruchów religijnych (etymologia; etiologia; teoretyczne opisy: źródła, definicje, klasyfikacje, modele i ich typologie; skala; konsekwencje; profilaktyka, terapia i ruch pomocowy)*, [w:] *Sekty i nowe ruchy religijne — wolność czy zniewolenie? Zagadnienia interdyscyplinarne*, red. I. Kamiński, P. Chrzczonowicz, Toruń 2012, s. 13–55; I. Kamiński, *Perspektywy badań nad sektami i nowymi ruchami religijnymi (sektoznawstwo/sektologia i teoria sekty)*, [w:] *Sekty. Społeczne i prawno-polityczne aspekty zjawiska. Zbiór studiów*, red. I. Kamiński, M. Płodowski, Olsztyn 2009, s. 14–35; I. Kamiński, *Badania nad sektami i nowymi rucha-*

Obecnie w literaturze polskojęzycznej można napotkać co najmniej kilkadziesiąt poważnych prób stworzenia pewnych całościowych modeli (systemów teorii) funkcjonowania sekty i psychomanipulacji tam występującej lub ograniczających się do wybranych elementów tych zjawisk.

Z punktu widzenia katolickiej teologii religii, pewnym nowatorskim, teoretycznym ujęciem zagadnienia sekt i nrr jest koncepcja, którą zbudował Aleksander Posacki.

Ks. dr hab. A. Posacki SJ (ur. 1957) to filozof, teolog, wykładowca akademicki, publicysta, rekolekcjonista, duszpasterz, znawca demonologii, historii mistyki, okultyzmu, ezoteryzmu, nowych ruchów religijnych (sekt). Studiował w Krakowie (filozofia), Warszawie (teologia) i w Rzymie (filozofia, teologia, duchowość chrześcijańskiego Wschodu, antropologia mistyki, parapsychologia, demonologia). Prowadził badania we Włoszech, USA i w Rosji, a także w Kazachstanie. Konsultant egzorcystów katolickich w Polsce i za granicą. Jest uznanym ekspertem klasy międzynarodowej, wykładowcą np. na Międzynarodowych Zjazdach Egzorcystów w Częstochowie, Niemczech i we Włoszech. Uczestnik konferencji naukowych m.in. poświęconych nowym ruchom religijnym (sektom) czy też problemom z nimi związanym (np. psychomanipulacji) lub innym formom światopoglądowym i duchowym (mistyka, duchowość, ezoteryzm, okultyzm, demonologia). Jest autorem wielu książek i artykułów (tłumaczonych m.in. na język angielski, hiszpański, niemiecki, włoski, francuski, rosyjski, czeski i litewski) i ponad 100 artykułów–haseł w *Encyklopedii Białych Plam* oraz kilkudziesięciu innych artykułów naukowych, które znalazły się w publikacjach zbiorowych czy czasopismach naukowych. Jest też redaktorem naukowym wielu książek tłumaczonych na język polski (głównie z języka włoskiego, francuskiego i niemieckiego) oraz autorem naukowych wstępów, do polskiej edycji tychże pozycji. Prowadził wykłady na licznych uniwersytetach w Polsce (m.in. na KUL-u). Wykładał też w seminariach duchownych, dawał konferencje w kościołach i prowadził sesje duszpasterskie w ośrodkach duchowości oraz sesje formacyjne dla księży i siostr zakonnych. Prowadził też wielokrotnie rekolekcje dla osób duchownych i świeckich — w Polsce i za granicą (Niemcy, USA). Publikuje tak-

że w dziennikach i czasopismach popularnych (głównie katolickich), udziela wywiadów, występuje w radiu i telewizji.

Swoją teologiczną koncepcję nrr/sekt wyłożył w kilkunastu artykułach i książkach<sup>6</sup>. Dużo miejsca poświęcił krytyce pewnych założeń i metod badawczych religioznawstwa, socjologii, psychologii, antropologii kulturowej w zakresie badania sekt i nrr. Zwraca także uwagę na kwestie, dotyczące powagi zła, grzechu, idolatrii, fałszywych inicjacji (kontrinicjacji), samodeifikacji człowieka, ale także wagi badania światopoglądów, czyli także doktryn sekt. Dodatkowo wskazuje na konieczność analizy historii i filozofii idei, co także dotyczy etiologii wierzeń sekt. Zazwyczaj zamiast skupiać się na kwestiach socjologiczno-ilościowych (co jest charakterystyczne dla metod empirycznych, praktykowanych w religioznawstwie), koncentruje się na znacznie bardziej istotnej tematyce światopoglądowej, podejmowanej jednak w sposób krytyczny i polemiczny<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Np.: A. Posacki, *Sekty — zagrożeniem i wyzwaniem. Pytania i odpowiedzi. Sekty z punktu widzenia zagrożeń światopoglądowo-duchowym*, Częstochowa 2004; A. Posacki, *Okultyzm, magia, demonologia*, Kraków 1996; A. Posacki, *Niebezpieczeństwa okultyzm. Podstawy chrześcijańskiej walki duchowej*, Kraków 1997; A. Posacki, *Dlaczego sekta?*, „List” 1996, nr 2, s. 4–5; A. Posacki, *O. Aleksander Posacki odpowiada. Jak pomóc ludziom, którzy weszli do sekt?*, „Biuletyn. Gdańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach” 1996, nr 2, s. 8–9; A. Posacki, *Sekty biblijne (pseudochrześcijańskie)*, „List” 1996, nr 2, s. 6; S. Pyszka, W. Dzieża, A. Posacki, *Katolik wobec sekt*, Kraków 1997; A. Posacki, *Sekty, nowe ruchy religijne, psychokulty — geneza, definicje, typologia*, [w:] *Sekty, sekty...*, red. M. Renkielska, Kielce 1997, s. 7–31; A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, Kraków 2002; A. Posacki, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, Kraków 2000; A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*, Radom 2009, t. I i II.

<sup>7</sup> A. Posacki jednak — obok prezentowanej w niniejszym artykule koncepcji sekty (nrr), która jest wynikiem dokonania pewnej szerokiej i pogłębionej metaanalizy zjawiska sekt i nrr w oparciu o teologię i filozofię — zajmuje się także prezentacją i analizą poszczególnych ugrupowań o cechach sekt w wielu artykułach, np.: A. Posacki, *Sekta Wissariona — „Kościół Ostatniego Testamentu” a sekta „Białego Bractwa”*, [w:] *Alternatywne światy zagubienia. Religie, ideologie, kulty i New Age. Tom V. Quasi-religie Wschodu i Zachodu*, red. I. Kamiński, J. Perszon, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń 2015, s. 49–64; A. Posacki, *Ruch Iwanowców w Rosji — czyli uzdrowienie jako zbawienie. Ocena zjawiska pomiędzy religioznawstwem, teologią a antropologią kulturową*, [w:] *Alternatywne światy zagubienia. Religie, ideologie, kulty i New Age. Tom V. Quasi-religie Wschodu i Zachodu*, red. I. Kamiński, J. Perszon, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń 2015, s. 35–47; A. Posacki, *Scjentologia*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009, s. 273–277; A. Posacki, *Teozofia*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom II, Radom 2009, s. 311–316; A. Posacki, *Wiccanizm*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, red. H. Kiereś, Radom 2008, s. 66–68.

- Jego autorską koncepcję sekt/nrr przedstawimy w następującym schemacie:
- (1) punkt wyjścia koncepcji: idolatria, kontrinicjacja i samodeifikacja człowieka
  - (2) obiektywizm naukowy — jako postulat w badaniu sekt i nrr,
  - (3) krytyka religioznawstwa i innych nauk szczegółowych oraz ograniczeń ich metod badawczych,
  - (4) konieczność badania światopoglądu — doktryn sekt,
  - (5) główne problemy badania sekt — płaszczyzny badawcze sekt,
  - (6) rozumienie sekt, czyli wymiary: antropologiczny, psychologiczno-społeczny i teologiczno-moralny,
  - (7) zróżnicowane podejście wobec odmiennych sekt — elementy dobra w sektach,
  - (8) podsumowanie.

Zanim jednak przejdziemy do prezentacji teoretycznego modelu opisującego sekty/nrr, według A. Posackiego, może warto wspomnieć, że ów autor zajmował się także badaniem, analizą i opisem innych fenomenów, częściowo pokrewnych sektom i związanych z duchowością. Jako jeden z pierwszych lub pierwszy w Polsce poddał krytyce — z punktu widzenia zagrożeń duchowych — takie fenomeny jak: NDE (*near-death experiences*, czyli doświadczenia bliskie śmierci), kinezylogię edukacyjną, metodę Hellingera, metodę uzdrawiania reiki, metodę Silvy, NLP, hipnozę, parapsychologię czy rozmaite koncepcje psychologii *New Age*, albo inne pseudoduchowości<sup>8</sup>. Jego ujęcie tych i innych tematów było nowatorskie, priorytetowe w czasie i czasami ekskluzywne, bowiem nikt inny nie poruszał tych wątków, tak aby ostrzegać chrześcijan przed zgubnością tych praktyk. Wszystko to stanowi ważny wkład w katolicką apologetykę ostatnich lat w Polsce oraz w naukę w ogóle.

---

<sup>8</sup> Czytelników odsyłamy do ponad 100 artykułów-haseł w 20 tomach *Encyklopedii Białych Płam* (*Encyklopedia „białych płam”*, Radom 2000–2008, red. H. Kiereś) oraz do wielu książek i artykułów autorstwa A. Posackiego.

## 2. Punkt wyjścia koncepcji: idolatria, kontrinicjacja i samodeifikacja człowieka

Definicja sekty — jest nią organizacja, która zawłaszcza ludzką wolność ducha i wolność umysłu, a są to płaszczyzny w człowieku, które wymagają bezwzględnego poszanowania. To zawłaszczenie przejawia się w formie manipulacji, która dokonuje się na gruncie:

(1) intelektualnym oraz

(2) uczuciowym  
oraz na poziomie

(1) duchowym i

(2) psychofizycznym.

Każda sekta posiada swój światopogląd, czyli całościowy obraz świata — odzwierciedlający stosunek jednocześnie do Boga, człowieka, kosmosu — dzięki któremu na gruncie intelektualnym dochodzi do *m a n i p u l a c j i s u m i e n i e m*, czyli najwyższej wartości, jaką posiada człowiek, i która jest „głosem Boga”.

*M a n i p u l a c j a n a g r u n c i e e m o c j i* przebiega w ramach „dynamiki grupy”. Na czele sekty stoi guru, lider — najwyższy autorytet. Członkowie sekty posyłani są do pracy dla dobra sekty na zasadzie niewolniczego, ślepego posłuszeństwa, które jest motywowane (1) autorytetem guru oraz samej (2) doktryny sekty, którą reprezentuje. Ma tu miejsce „koncepcja jedynej drogi”, czyli zamknięcie na myślenie i myślenie zniewolone. W przypadku „myślenia zniewolonego” dochodzi czasem do „grzechu przeciwko Duchowi Św.” lub przynajmniej manipulacji sferą *sacrum*.

*M a n i p u l a c j a s a c r u m* to istota magii, a dotyczy ona Boga i człowieka, jego sumienia, jego duszy, które są świętą tajemnicą: „głosem Boga”, „obrazem Boga”. Na gruncie tzw. sekt biblijnych dochodzi do manipulacji *Biblią*, w której Bóg objawia człowiekowi swoją Świętą Wolę. Manipulacja *sacrum* w tych sektach przybiera postać reinterpretacji *Biblii*. Guru albo założyciel sekty nagina treści zawarte w *Biblii* do swego światopoglądu i nadaje im charakter kultu, a czczeni religijnie mogą być aniołowie, lub inne duchy, a nawet sam guru, który uważany jest za kogoś nieomylnego, doskonałego, zajmującego miejsce Boga, a czasami uchodzi wprost za Boga. Jeśli tak właśnie jest to, nie jest to tylko:

- (1) błąd światopoglądu, który oznacza fałszywy obraz świata i wzajemnych relacji Boga i człowieka, ale jest to
- (2) grzech bałwochwalstwa (idolatrii), który jest najpoważniejszym zagrożeniem dla człowieka i przyczyną jego destrukcji duchowej. Tak więc manipulowanie *Biblią* jest niebezpieczne dla zbawienia! Sama zaś *Biblia* jest historią grzechu idolatrii (Xavier Léon–Dufour)<sup>9</sup>.

A. Posacki pyta: dlaczego zagrożenia duchowe w sektach nie są zawsze doceniane? Okazuje się, że w badaniach socjologicznych czy psychologicznych niechętnie używa się takich pojęć jak: 'sumienie', czy 'duch', bo są one niewygodne i wychodzą zresztą poza kompetencje tych nauk. Dlatego też nauki te mówią np. o destrukcji psychicznej, psychofizycznej, o przemoc, zniewoleniu. (1) Teologia czy antropologia chrześcijańska ma inny punkt widzenia i interpretacji sekt, (2) niż socjologia, psychologia, czy antropologia świecka, które patrzą na problem sekt z punktu widzenia nauk laickich, humanistycznych, czyli czysto ludzkich. Z takiej wizji sekt korzysta policja, sądy, urzędy państwowe, które na sekty patrzą wyłącznie z pozycji humanistycznych. Wizja teologiczna sekt, do której odwołują się chrześcijanie, ujmuje problem głębiej, dlatego może uchronić człowieka ochrzczonego przed manipulacją sumieniem, duchem czy duszą.

Chrzest chrześcijański jest inicjacją chrześcijańską a złamanie, lekceważenie tego sakramentu jest grzechem bałwochwalstwa<sup>10</sup>. Obca, zewnętrzna religijna inicjacja (wtajemniczenie) dokonana przez chrześcijanina, grozi grzechem bałwochwalstwa. Jest możliwą i niebezpieczną duchowo kontrinicjacją. Chrześcijanin, będąc ochrzczony reprezentuje pewną własną duchowość i wierzenia, których nie powinien mieszać z innymi, obcymi. Chrześcijanin nie może przyjmować innych, obcych inicjacji religijnych, ponieważ jest człowiekiem ochrzczonego (zainicjowanym w Chrystusie), który przyjął już wcześniej własną inicjację duchową, która włączyła go w pewien duchowy świat, w określoną przestrzeń mistyczną. Posiada ona charakter rodzimy dla niego i jest tożsama z kulturą europejską. Chrześcijanin nie ma prawa przyjmować obcych, często wrogich mu inicjacji — powinien stanowczo unikać kontrinicjacji<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Por. *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon–Dufour, tłum. K. Romaniuk. Poznań 1994.

<sup>10</sup> Przed lekceważeniem sakramentu Chrztu przestrzegał np. św. Ludwik Grignon de Monfort.

<sup>11</sup> A. Posacki, *Wstęp teologiczny*, [w] G. A. Mather, L. A. Nichols, *Słownik sekt, nowych ruchów religijnych i okultyzmu*, Warszawa 2006, s. 20.

Kontrinicjacja<sup>12</sup> jest wejściem na duchową drogę sprzeciwiającą się chrześcijaństwu. Jest utwierdzeniem odejścia od Boga jako samozamknięcie, przy jednoczesnym otwarciu się na „pomoc” spirytystyczno–demoniczną, co jest obecną praktyką u niektórych kultów i sekt. Z teologicznego punktu widzenia rodzi się pytanie, czy takie kontrinicjacje nie stanowią zwykłego samoubóstwienia, autodeifikacji, samowyniesienia — jakby reaktywacją grzechu pierworodnego, czyli pierwotnego aktu pychy i utrwalenia (a nawet rozwijania) upadłej duchowości<sup>13</sup>.

Grzech bałwochwalstwa — idolatrii, czyli złamanie I przykazania *Dekalogu* uważne jest za najpoważniejszy, najcięższy grzech (Wj 34,16; Pwt 6,14–15; Mt 22,37 i n.). Idolatria powoduje — szczególnie u chrześcijan — prawdziwe spustoszenia psychoduchowe, a nawet doprowadza do późniejszych (możliwych) ingerencji demonicznych, na które bezpośrednio otwiera właśnie grzech idolatrii. Zupełnie podobnie twierdzi słynny teolog Paul Tillich:

Poczucie jakby zabobonnego lęku w stosunku do sekty ma w sobie dlatego coś uzasadnione, ponieważ tam, gdzie pewna odrębność życia rości sobie pretensje do bezwarunkowości, przypisuje sobie walor absolutny, mamy zawsze do czynienia z czymś demonicznym<sup>14</sup>.

W ten sposób Tillich łączy idolatrię z następstwami demonicznymi, co potwierdzają w praktyce egzorcyści wszystkich wyznań chrześcijańskich<sup>15</sup>.

Warto tu dodać, iż według opinii A. Posackiego — rodzice i pedagodzy często nie doceniają inicjacyjnej roli symboli nie tylko satanistycznych, ale także okultystycznych, sprawiających wrażenie neutralnych czy nawet pozytywnych, bo znanych z historii religioznawstwa, kultury czy też ze zwykłej poetyki ulicy. Istnieją symbole inicjacyjne, a właściwie znaki zachęcania dawane światu ciemności, będące znakiem zaproszenia, na które nie trzeba zbytnio czekać i o które nie trzeba zbytnio zabiegać. Szatan ochoczo przybywa do świata ludzi, zapra-

<sup>12</sup> Zob. więcej: A. Posacki, *Inicjacja*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009, s. 318–327.

<sup>13</sup> A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno–teologiczne i praktyczno–duszpasterskie*, Radom 2009, s. 35, 38.

<sup>14</sup> P. Tillich, *Pytanie o Nieuwarunkowane. Pisma z filozofii religii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1994, s. 238.

<sup>15</sup> A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005, s. 78.

szany przez tych ostatnich. Zresztą wkracza w życie, psychikę i rzeczywistość człowieka nawet nie proszony.

Do tego musimy być świadomi faktu bombardowania nas nieustannie (i wbrew naszej woli) symbolami i znakami, które mogą oznaczać inicjacyjne zaproszenie do satanistycznego świata<sup>16</sup>. Banalizujące, relatywizujące i płaskie wypowiedzi psychologów często przyczyniły się do tego rodzaju uwikłań kończących się tragedią jednostek i rodzin. Arbitralna i arogancka ślepotą na ontologiczno-teologiczny wymiar satanizmu przyczynia się w skali społecznej do propagowania go w sposób masowy, chociaż ukryty<sup>17</sup>.

Te bardzo istotne kwestie umykają optyce wszelkiego rodzaju humanistów, jednak Kościół chrześcijański szanuje świecki punkt widzenia na problem sekt, uważając, że jest on słuszny, ale dodaje, iż chrześcijański punkt widzenia powinien również być brany pod uwagę, także przez świeckich humanistów. To bardziej całościowe spojrzenie na problem sekt oznacza nie tylko porozumienie badaczy chrześcijańskich z świeckimi, ale oznacza też skuteczniejszą pomoc osobom uwikłanym w ten problem.

Ukrywanie prawdy w sekcie ma swoje przyczyny. „Prawda” w sekcie, wymyślona albo reprezentowana przez poglądy guru, jest utajniana i nie wydostaje się na zewnątrz, a to nadaje każdej sekcie charakter e z o t e r y c z n y. Guru nie ujawnia swojej prawdy, ponieważ — jak można przypuszczać — boi się poddać swoją doktrynę weryfikacji osób, które są poza sektą.

Destrukcyjność w sektach ma charakter psychiczny, a często też fizyczny. Jednak przemoc psychiczna, czyli przemoc nad umysłem, zniewolenie umysłu łączy się z manipulacją duchem czy sumieniem. Laickie interpretacje zwracają uwagę na skutek, jakim jest destrukcja psychiczna, przemiana osobowości, która sprawia wrażenie osobowości niezdrowej, chorej i zamkniętej. Jednakże groźniejsze zagrożenie stanowią te czynniki duchowe, które wynikają z rozeznania duchowego. Chodzi tu o sprawę sumienia, manipulowania sumieniem, problem inicjacji chrzcielnej, problem g r z e c h u b a ł w o c h w a l s t w a czy problem herezji, czyli złej, błędnej doktryny. Np. w sektach biblijnych Chrystus jest szano-

<sup>16</sup> Podobny tok myślenia ujawnia P. Tillich, gdy pisze, że symbol, który „coś, co uwarunkowane podnosi do rangi Nieuwarunkowanego, nie jest wprawdzie fałszywy, ale jest demoniczny”, por. tamże, s. 175.

<sup>17</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm w Polsce i na świecie*, Kraków 2002, s. 17–18, 21, 22.

wany, doceniany, ale nie uważa się go za Boga albo za jedyne Boga. Zazwyczaj ktoś inny jest uważany tam za Boga, a to jest niebezpieczne i wchodzi nie tylko w obszar manipulacji rozumianej psychologicznie, ale po prostu w obszar grzechu bałwochwalstwa, który jest także niebezpieczny dla zdrowia psychicznego.

W różnych sektach — podobnie jak w starożytnej gnozie — pojawiają się czasami dwie skrajne drogi:

- (1)ascetyczna — przypomina starą gnozę, która zachęcała do ascezy, postów, do wyrzeczenia się ciała i
- (2)droga libertyńska — hołduj ciału, używaj, wchodź w doświadczenie cielesne, seksualne.

Obie drogi mają rzekomo prowadzić do Boga. Istnieją sekty, które myślą libertyńsko lub ascetycznie, dlatego dopasowują się do różnego rodzaju skłonności człowieka, zarówno liberalnych, jak i idealistycznych.

Nowe ruchy magiczne, inspirowane starą gnozą i dawną ezoteryką, ewoluują w kierunku satanizmu. Magia, podobnie jak współpracująca z nią gnoza, to problem grzechu bałwochwalstwa w formie samoubóstwienia człowieka (co postuluje i propaguje gnostycka antropologia). Magia i gnoza zadają pytanie, kto jest naprawdę bogiem?<sup>18</sup>

Samoubóstwienie, połączone zazwyczaj z samozbawieniem (kult Człowieka), jest wyrazem grzechu pychy czy idolatrii, a może nawet dotyczyć „grzechu przeciwko Duchowi Św.”, który Jan Paweł II definiuje jako „radykalną odmowę przyjęcia zbawienia z zewnątrz” (*Dominum et vivificantem*, 46). Człowiek zajmuje miejsce Boga, przypisując sobie nieskończone możliwości. Idolatria — przed, którą A. Posacki wielokrotnie ostrzega — dotyczy tu także (1) antropolatrii — deifikacji człowieka (kult Człowieka — też racjonalistyczny kult Rozumu; kult własnego „ja” — ideologia selfizmu<sup>19</sup>), (2) kosmolatrii — deifikacji kosmosu lub jego elementów, (3) demonolatrii (deifikacji aniołów czy raczej złych aniołów — tu mamy problem reaktywacji demonologii na polu teologii). Każde z wyznań chrześcijańskich musi się zgodzić, iż z teologicznego punktu widzenia mamy tu do czynienia z najbardziej niebezpiecznym i podstępny grzechem — i najbardziej lekceważonym — z grzechem idolatrii. Jest on po-

<sup>18</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, Kraków 2005, s. 25–26.

<sup>19</sup> A. Posacki, *New Age*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych...*, dz. cyt., Tom II, Radom 2009, s. 142, 152–153.

krewny innym, najcięższym i najniebezpieczniejszym grzechom duchowym: (1) grzechowi pychy, (2) grzechowi przeciwko Duchowi Św., i jak tamte jest zagrożeniem dla zbawienia wiecznego<sup>20</sup>.

Idolatria, czyli bałwochwalstwo jest pewną subiektywną postawą, wewnętrznym aktem psychologiczno–duchowym, który polega na trwałym skierowaniu swej adoracji ku jakiemuś innemu celowi niż Bóg, oraz zbawienie. Ta trwałość wewnętrzna wyraża się zewnętrznie jako inicjacyjny akt czy też pakt — przy mierze, a więc działanie typu kultycznego, dokumentujący czy pieczętujący ów ludzki wolny wybór serca dotyczący rzeczywistości, która nie jest Bogiem. Ten pozytywny i wolny wybór może być mniej lub bardziej radykalny<sup>21</sup>. Zakłada odmowę daną Bogu, co może być wyrażone w jakimś akcie np. profanacji.

Mamy tu jakby dwa akty (1) odmowa prawdziwemu Bogu i (2) pozytywne przyjęcie jakiegoś idola do swojego serca, co może się wzajemnie wzmacniać i sprzęgać. Zgodnie z dogmatem wolności człowieka, o zbawieniu wiecznym czy potępieniu wiecznym decyduje stopień głębi oraz radykalizm odmowy danej Bogu, łącznie ze stopniem głębi i radykalizmu pozytywnego aktu idolatrii. W świetle tradycji biblijnej i Kościoła unikanie bałwochwalstwa (czyli m.in. czarów, magii, wróżbiarstwa, spirytyzmu, fałszywego uzdrowicielstwa) jest bezwzględnie koniecznym warunkiem osiągnięcia zbawienia. Idolatria jest zagrożeniem dla zbawienia.

Bałwochwalstwo odrzuca panowanie Boga, nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich i sekt, ponieważ polega na ubóstwieniu tego, co nie jest Bogiem, a co zachodzi wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga i to bez względu na to, czy chodzi o innych bożków — demony, czy chodzi o władzę, przyjemność, rasę, klasę społeczną, przodków, państwo, naród, pieniądze, albo władzę. W idolatrii następuje degradacja tego, co Boskie i nieskończone do poziomu ograniczonej skończoności. Istotą zakazu idolatrii jest dystans — podkreślenie ontologicznej różnicy i granicy, chodzi o postulat niezrównania, nie mylenia tego, co Boskie z tym, co ludzkie.

Kult człowieka występuje jako forma idolatrii — może przybrać postać utajoną w: gnozie, sektach, ale także w wielu nurtach filozofii zachodniej, zwykle

<sup>20</sup> A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno–teologiczne i praktyczno–duszpasterskie*, Radom 2009, s. 113, 418.

<sup>21</sup> Znaczenie egzystencjalno–duchowego wyboru podkreśla Ignacy Loyola w swoich *Ćwiczeniach Duchownych*.

uważanej za neutralną i uczciwą intelektualnie, ale pozostającą pod wpływem gnozy (masoneria, iluminizm, ezoteryzm, hermetyzm, okultyzm, satanizm) i działającą w horyzoncie anty-Teizmu i anty-Eklezjalizmu. Kult człowieka przybierał postać (1) mistyczną (okultystyczne, gnostyckie, kabalistyczne), ale też i (2) racjonalistyczną (kult Rozumu). Dzisiejsza kultura także przejawia cechy idolatryczne (bałwochwalcze) — ubóstwienie człowieka (dwuznaczność tzw. „praw człowieka”; zabsolutyzowany antropocentryzm kultury Zachodu). Dzisiejszy człowiek ulega idolatrii także wtedy, kiedy ulega iluzji, że Bóg nie jest wystarczający, aby go zbawił — dał mu szczęście i życie, dlatego działając dobrowolnie, poszukuje jakiejś innej siły czy mocy, co ma mu uzupełnić i zagwarantuje mu spełnienie pragnień. Wtedy zaczyna służyć innym bogom, a prawdziwy Bóg jest tylko jedną z „rzeczy” tego świata<sup>22</sup>.

Jak pisze A. Posacki — idea Bogoczołowieczeństwa ma swą podstawę w stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 26–28). Ta idea zawarta jest we wpisaniu w człowieka obrazie Bożym, jako odwiecznym przeznaczeniu istoty ludzkiej do przebóstwienia i życia „dwunaturowego” — życia Bożego (przez uczestnictwo w naturze Boga) i stworzonego (zgodnego ze stworzoną naturą człowieka), co oczywiście stanowi w rzeczywistości jedno niepodzielne życie. Nie jest ono jednak pozbawione pewnej nieusuwalnej „dwoistości” antropologicznej, której odpowiada teoria hylemorfizmu, który nie jest ani dualizmem, ani monizmem.

Natomiast gnostycka deifikacja człowieka (jako procesu naturalnego i niewymagającego pomocy czy daru łaski), która głęboko jest wpisana w upadłą naturę człowieka i jest duchową pokusą, stanowi symetryczną alternatywę dla przebóstwienia (*theosis*). Przeciwnie Bogoczołowieczeństwu człowiekobóstwo (czy człekobóstwo) jest *perversa imitatio*, która odwołuje się do koncepcji „boga wewnętrznego” — czyli naturalnej boskości człowieka o nieograniczonym potencjale. Terminologia: „Bogoczołowieczeństwa i człowiekobóstwa” była stosowana — jak to zaznaczono już wyżej — w chrześcijańskiej filozofii rosyjskiej, gdzie spopularyzował ją i rozwinął Włodzimierz Sołowjow, lecz niemal każdy filozof czy teolog prawosławny interpretował ją na swój sposób: F. Dostojewski, M. Bierdiajew. S. Bułhakow, uważał, że Bogoczołowieczeństwo jest odwieczne jako ideal-

---

<sup>22</sup> A. Posacki, *Idolatria*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych...*, dz. cyt., Tom I, Radom 2009, s. 315–318.

ny prototyp człowieka w Bogu i obraz Boga w człowieku, a dla P. Evdokimowa jest to obraz analogii: przebóstwieniu człowieka odpowiada człowieczeństwo Boga.

Człowiekobóg czyli człowiek-bóg jest zaprzeczeniem nie tylko Boga, ale i człowieka, nie chodzi tylko o spór z Bogiem, ale jest to próba wygnania Go z życia człowieka i tego świata. M. Bierdiajew uważał, że jest to działanie satanistyczne, ponieważ przeciwko Bogu-Człowiekowi powstaje nie człowiek neutralny, z pośredniego królestwa, ale człowiek-bóg, który zajął miejsce Boga. Odpowiednikiem takiej antropologii gnozy jest monizm czy holizm, który zamyka różnicę pomiędzy Bogiem i człowiekiem, a także między dobrem a złem.

Rzekomy i nieskończony rozwój boskiej samoświadomości człowieka, propagowany i proponowany w niezliczonych formach idealizmu niemieckiego (np. Hegel), jak i neognozy (np. Jung), to fałszywa deifikacja człowieka, co oznacza także nieograniczony magiczny i demiurgiczny woluntaryzm<sup>23</sup>. Wybór Chrystusa rodzi udział w życiu Bożym, a nawet w jego naturze, zaś Chrystus w swoim Bogoczłowieczeństwie — jeśli spotka się z odpowiedzią człowieka na zaproszenie do Bożego życia, obdarowuje człowieka boskością. Jest to udział w tajemnicy Bogoczłowieczeństwa, gdzie Bogo-ludzie i Bogo-ludzkość stają się w pełni synami Bożymi.

Jednakże konieczne jest rozeznanie skonfliktowanych duchów, aby nie pomylić Bogoczłowieczeństwa z człowiekobóstwem (1J 4,1-4). Szatan jako twórca kłamstwa i ułudy realizuje się na sposób pozornej egzystencji pasożyta, który imituje Boga, także parodiując Go, a imitacja dokonuje się poprzez inwersję, z przeciwnym znakiem, negatywnie, co jest podstawą wszelkiej parodii. Stąd także parodia przebóstwienia w formie samozbawienia człowieka i osiągnięcia przez niego boskości samodzielnie — samoubóstwienie<sup>24</sup>.

Zachowania, techniki i praktyki sekt są zawsze konsekwencją ich światopoglądu. Każda sekta ma swoją określoną wyraźnie doktrynę, a w związku z tym posiada również określoną praktykę. Sekty oferują swym wyznawcą spójny światopogląd, który najczęściej nie jest pozbawiony błędów logicznych, ale na zewnątrz wydaje się być spójny. Jest tam zawarta odpowiedź na zagadki dotyczące ludzkiej egzystencji, istnienia itd. Można jednak przewidzieć praktyczne zagrożenia płynące ze światopoglądu

<sup>23</sup> A. Posacki, *Prolegomena, czyli Wprowadzenie do Encyklopedii Zagrożeń Duchowych*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych...*, dz. cyt., Tom I, Radom 2009, s. 30-31.

<sup>24</sup> A. Posacki, *Antychryst*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych...*, dz. cyt., s. 61-62.

sekty. Np. z reinkarnacji wynika relatywny stosunek do świata, do czasu, własnego ciała, rodziców itd. Członek takiej sekty myśli: „Ty nie jesteś moim prawdziwym rodzicem, bo ja, krążąc w kole wcieleń, musiałem mieć wielu rodziców, a więc nie jesteście pełnowartościowymi rodzicami”. Takie myślenie jest konsekwencją ideologii reinkarnacji, według której dusza wciela się wielokrotnie w różne ciała. Konsekwencje myślenia — wynikające z doktryny, światopoglądu można natychmiast przewidzieć, badając ów światopogląd. Gdyby ludzie badali dogłębnie światopogląd Lenina czy Hitlera — jeśli to w pełni byłoby możliwe przed dojściem ich do władzy — to również mogliby przewidzieć przyszłość.

O. Posacki nie wyolbrzymia technik czy metod manipulacji, stosowanych przez sekty. Uważa, iż nie są to jakieś niesamowite środki, zazwyczaj na początku jest to rozmowa, życzliwość, czyli zwyczajne metody perswazji. Największa manipulacja nie jest w stanie zniszczyć struktury antropologicznej człowieka, która jest bardziej pierwotna od skutków manipulacji, które w dużej mierze są odwracalne.

Najlepszym sposobem na zabezpieczenie się przed wpływami sekt jest właściwe ustawienie światopoglądu chrześcijańskiego i przyjęcie go w jego aspektach religijnych i duchowych, jak: walka duchowa, powaga grzechu, powaga zła. Ideologie sekt po części oczywiście zawierają prawdę, ale to tym gorzej, albowiem tym łatwiej może to zwieść wielu. Jeśli w chrześcijaństwie nie znajdziemy odpowiedzi na potrzeby człowieka, na jego pragnienia duchowe, na problem grzechu, problem walki duchowej itd., to te kwestie zagospodarują i przejmą sekty i będą nimi manipulowały, traktując instrumentalnie adepta sekty–człowieka. Nie ma jednak sensu wszędzie dostrzegać i mówić o manipulacji oraz ją absolutyzować, bo oznaczałoby to wyłączną koncentrację na psychologii (gloryfikacja psychologii), a przecież musimy brać pod uwagę antropologię, czy w ogóle teologię, które ten problem widzą nieco inaczej, tj. znacznie szerzej i głębiej.

### **3. Obiektywizm naukowy — jako postulat w badaniu sekt i nrr**

A. Posacki porusza niezmiernie interesującą kwestię tzw. „obiektywizmu naukowego”, którego definicja ma niezmiernie ważne znaczenie w praktycznym podejściu do sekt, a także dotyczy badania tychże. Zastanawia się, w jaki sposób należy badać sekty i nowe ruchy religijne. Zauważa, że M. Eliade — re-

ligioznawca, M. Introvigne — socjolog religii i E. Barker także socjolog religii: „nie są wbrew pozorom czystymi empirykami, preferującymi nieskazitelne obiektywne doświadczenie, ale odwołują się często, w sposób jawny lub ukryty, do twierdzeń światopoglądowych, pozwalając sobie na formowanie ocen w zakresie filozofii bytu, antropologii, czy nawet teologii”<sup>25</sup>.

Stwierdza, że M. Introvigne zupełnie arbitralnie wypowiada się w kwestiach światopoglądowych i teologicznych, do czego nie jest uprawniony jako socjolog. I tak: M. Introvigne mówi o:

- ruchach antysektowych — zwalczających sekty z pobudek świeckich i
- ruchach kontrsektowych — czyniących to samo z pobudek religijnych.

Oba typy ruchów mają posługiwać się dwoma odrębnymi rodzajami argumentacji:

- (1) racjonalistyczną — podkreślającą rolę oszustwa i manipulacji oraz,
- (2) postracjonalistyczną, która dotyczy nadprzyrodzoności i świata cudów.

Jednakże nadprzyrodzoność „nie jest jakimś postracjonalizmem, lecz drogą poznania komplementarną wobec drogi *ratio*” — co jest podkreślane w encyklice Jana Pawła II *Fides et ratio*. Takie rozumienie nadprzyrodzoności, a więc tajemnicy Objawienia (nadprzyrodzoność jako postracjonalizm), jest także lekceważeniem teologii — zdaniem A. Posackiego. Zauważa jednak, iż M. Introvigne uznaje i potwierdza niebezpieczeństwo magii, jako manipulacji *sacrum*<sup>26</sup>.

A. Posacki podkreśla, iż teologia również jest nauką (obok filozofii najstarszą nauką uniwersytecką, rozwijaną dziś w Oxfordzie czy Harvardzie), a zaangażowanie religijne chrześcijan, których często w sposób ukryty skłania się do konwersji (termin psychologiczno-socjologiczny), polegającej na zmianie przynależności religijnej, sprawia, że może mieć tu miejsce apostazja (termin teologiczny). Konwersja, o której mówią socjologowie, może być problemem duchowym i moralnym, gdyż może to być forma apostazji. Ten gwałt na sumieniu — destrukcja duchowa — jest rzadko podkreślany przez psychosocjologiczne metodologie, programowo rezygnujące z rozstrzygnięć ontologicznych czy metafizycznych w kwestii powagi zła.

<sup>25</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 6.

<sup>26</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, Kraków 2005, s. 17.

Jak zauważa A. Posacki, błędne traktowanie teologii i jej lekceważenie występuje nawet u wybitnych badaczy. W związku z lekceważeniem teologii, tajemnicy Objawienia chrześcijańskiego, nadprzyrodzoności i rażących błędów teologicznych, a także metodologicznych (np. wypowiedanie się religioznawców, socjologów religii w dziedzinach i kwestiach teologicznych i filozoficznych, w których nie są oni kompetentni), autora tego nie dziwi wcale słuszna — z punktu widzenia intelektualnego — reakcja chrześcijan, pracujących w ośrodkach antysektowych, na zło sekt<sup>27</sup>.

Pyta także: czy słusznie w nomenklaturze naukowej unika się określenia „sekta”? Czy w tych organizacjach mamy do czynienia faktycznie z religią, a może z antyreligią lub magią? Jaka nauka ma określać różnice pomiędzy magią a religią, czy między religią a chrześcijaństwem, jaka jest relacja między wiarą a „religią gnozy”, powszechnie obecną w sektach? Kto ma oceniać religijne treści, dogmaty wiary, poszukiwanie Boga, eksperymenty mistyczne, pokusy magii, czy gnostyckie przededefiniowanie chrześcijaństwa? Czy socjolog religii, religioznawca czy antropolog kultury ma prawo wypowiadać się na tematy religii tak, by jego określenia i klasyfikacje wprowadzały jeszcze większe zamieszanie? Odpowiada, że tych ważnych kwestii filozoficznych i teologicznych nie poruszają zwykle naukowcy zajmujący się sektami i nrr, którzy interpretują te problemy w utartym — modnym dziś kluczu religioznawczym, który zazwyczaj preferuje rzekomo „obiektywne” religioznawstwo zamiast „subiektywnej” teologii.

Te istotne problemy filozofii i teologii pozostawia się osobom pracującym w ośrodkach antysektowych, którzy nie muszą być teologami lub filozofami, lecz muszą udzielać odpowiedzi na te pytania, choćby ze względów praktycznych. Stwierdza, że żarliwa przesada, którą dostrzega się czasem w działaniu organizacji antysektowych wynika z jednostronności lub nawet tendencyjności interpretacji, które prezentuje tzw. „obiektywizm naukowy”, który jest „ślepy często na fakty bardzo oczywiste” lub redukuje tajemnicę bytu na zasadzie *r e d u k c j o n i z m u o n t o l o g i c z n e g o*. Działania organizacji antysektowych są, więc zwykłą reakcją na rzekomo „obiektywne” religioznawstwo. Autor ten przypomina, że „Istnieje tendencja, a nawet moda, wyrażająca się

---

<sup>27</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 9–10.

w przekonaniu, że obiektywnie i naukowo można mówić o tajemnych organizacjach, sektach czy nrr tylko wtedy, gdy przedstawia się je »pozytywnie«.

Naukowcy często arbitralnie deprecjonują informację pochodzące od tzw. organizacji antykultowych czy kontrkultowych, opierających się na świadectwach byłych członków sekt i ich rodziców — pisze A. Posacki — uważając je z góry za nieobiektywne”. Owszem świadectwa te pochodzą od osób bezpośrednio poszkodowanych, noszących w sobie zranienia i choroby wyniesione z czasów bycia w sekcie oraz od ich rodziców, realnie dotkniętych jakąś prawdą relacji z sektami. Przyznaje, że są to źródła uwarunkowane sytuacją i nie zawsze obiektywne. Jednak zwraca uwagę na to, że np. C. G. Trocchi wypowiada się zdecydowanie negatywnie o badanych przez siebie organizacjach, a przez to potwierdza w swoich badaniach wnioski organizacji antysektowych, których „praca jednak jest jednostronnie deprecjonowane przez religioznawców, socjologów i psychologów religii czy antropologów kultury”.

Zazwyczaj punkt widzenia przedstawicieli nauk empirycznych jest jednostronnie propagowany w mediach, zaś racjonalne metanauki czy „nauki o duchu”, jak: filozofia i teologia, rzadko brane są pod uwagę. Wynika to z wielu przyczyn, także z panującego relatywizmu światopoglądowego. Dlatego chętniej przyjmuje się mniej zobowiązujące (intelektualnie i moralnie) nauki empiryczne, oparte na metodzie indukcyjnej. Tymczasem nauki oparte na metodzie dedukcji: filozofia, metodologia nauk, czy teologia, posiadają także wymiar intelektualny i naukowy, który zresztą wcale nie oznacza jednostronnej i ciasnej apologetyki. Wręcz przeciwnie — otwarcie się na wnioski tych nauk oznacza większą uczciwość intelektualną i możliwość pełniejszego oglądu rzeczywistości, pełniejszej prawdy o sektach, nowych zjawiskach religijnych i pseudo-religijnych. Ten racjonalny sposób poznania jest w stanie zapobiec różnym nadużyciom, których dokonują naukowcy powołujący się na doświadczenie empiryczne, a w istocie forsujący swoje własne arbitralne tezy światopoglądowe!

A. Posacki wspomina, że zazwyczaj lekceważono znaczenie bractw tajemnych i ich wpływów na politykę, religię i kulturę. Ustawicznie ośmieszano — nawet tylko jako teorię — „spisek”, preferując tendencyjnie „przypadek” — tak uczynił np. U. Eco w powieści *Wahadło Foucaulta*. Pomniejszono znaczenie inicjacji przyjmowanej w bractwach tajemnych i pomijano milczeniem antykościelny charakter ich działalności i wspieranej przez nie kultury, badając np. wielorakie wpływy marynistów na francuskie środowisko artystyczne i literackie

czy wpływy gnozy, teozofii, antropozofii oraz spirytyzmu na literaturę rosyjską XIX i XX w. „Humanizm inicjacyjny” w bractwach tajemnych jest czymś więcej niż „neutralnym”, czy „świeckim” humanizmem. Dzisiejszy humanizm obecny w kulturze wyrasta na podłożu ateizmu czy nawet satanizmu. Nowożytny humanizm jest bardzo daleki od światopoglądowej neutralności, a rodził się on w kontekście antyteizmu, bogobójstwa (F. Nietzsche), czy „buntu metafizycznego” (A. Camus), prezentując coś w rodzaju idolatrycznej deifikacji człowieka. Podkreśla, że w „religii nadczłowieka” u F. Nietzschego i K. Marksa można znaleźć postawy wyraźnie satanistyczne. Także antychrześcijańska działalność teozofii H. Bławatskiej, spirytystki, związanej z masonerią, miała wpływ na ideologię nazizmu w Niemczech oraz na ruch *New Age*. Zauważa, że tzw. orędzia spirytystyczne, przekazywane przez media, prawie zawsze są antychrześcijańskie i antykościelne (ich twórcami mogą być realne duchy!), stąd tłumaczenie ich wyłącznie w duchu socjologicznym są niewystarczające. Z punktu widzenia chrześcijańskiej antropologii, teologii czy demonologii, duchowość nie tylko jest wytworem psychologii, czy socjologii — tu po raz kolejny ujawnia się różnica między ontologią i teologią, a psychologią i socjologią. Tymczasem wpływ antychrześcijańskiego okultyzmu na naukę i kulturę był i jest realny, choć ciągle pozostaje to kwestia nie do końca zbadana<sup>28</sup>.

Istnieją organizacje sceptyków (np. CSICOP), odwołujące się do autorytetu „rozu i nauki”. Obowiązuje w nich paradygmat oświeceniowo-pozytywistyczny czy materialistyczny, który bezkrytycznie utożsamiany jest z podejściem naukowym, czyli uczciwym i bezstronnym<sup>29</sup>. Podobnie, w ideologii komunizmu światopogląd naukowy utożsamiano ze światopoglądem materialistycznym. Jednakże tzw. naukowe ujęcia naznaczone są niekiedy syndromem patologicznego wręcz sceptycyzmu ontologicznego (raczej redukcjonizmu ontologicznego) zamiast tylko uprawnionego sceptycyzmu metodologicznego. Organizacje takie próbują z góry obalić każde twierdzenie na temat sił paranormalnych, co ostatecznie musi uderzać w każdą religię. Podobne tendencje obserwuje się w psychiatrii, gdzie materialistyczna paranoja na punkcie duchów sięga szczytów. Problem istnienia duchów jako filozoficzno-metodologiczny (nie tylko teologiczny) jest

<sup>28</sup> A. Posacki, *Wstęp teologiczny*, [w:] G. A. Mather, L. A. Nichols, *Słownik sekt, nowych ruchów religijnych i okultyzmu*, Warszawa 2006, s. 20; A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, dz. cyt., s. 22–24.

<sup>29</sup> A. Posacki, *CSICOP*, [w:] *Encyklopedia Zagrożeń Duchowych...*, dz. cyt.

bezwzględnie i arbitralnie pomijany nie tylko w psychiatrii, ale też w psychologii, w imię ukrytego materializmu. Jeśli psychologia i psychiatria tendencyjnie „psychopatologizuje” doświadczenie wiary, to trudno taką wizję „naukowości” zaakceptować, ponieważ jest ona zwykłą propagandą ideologii materializmu i naturalizmu. Podobnie, jeśli badając tzw. „panikę satanistyczną” w społeczeństwie, zakłada się z góry, że lęk przed szatanem jest subiektywną iluzją psychopatologiczną, to jako dowodu używa się teorii psychoanalitycznych (które, np. K. Popper uważał za pseudonaukę), a istnieją badania wykazujące związek psychoanalizy (zarówno freudowskiej i jungowskiej) z gnozą i okultyzmem, np. z magią<sup>30</sup>.

Uznane za naukowe teorie tłumaczące okultyzm mogą mieć również charakter okultystyczny. Czyż psychoanaliza może tłumaczyć okultyzm, skoro sama posiada okultystyczne korzenie i ezoteryczną strukturę wiedzy? Nawet jeśli uznamy w jakimś stopniu naukowość psychoanalizy, to takich zjawisk jak: satanizm, spirytyzm, mediumizm i inne, nie można wyjaśnić za pomocą psychologii, ponieważ nie są one wyłącznie psychopatologiami, a taka interpretacja byłaby wyrazem redukcjonizmu ontologicznego.

Funkcjonują więc praktyki i teorie, które nie są neutralnymi teoriami naukowymi, dlatego wyjaśnianie np. magii przy pomocy niepewnych i zarazem antychrześcijańskich teorii „psychologicznych” nie jest działaniem neutralnym, obiektywnym, czy nawet uczciwym intelektualnie. Jednak stało się to dziś „modą” w kręgach akademickich i naukowych<sup>31</sup>.

#### **4. Krytyka religioznawstwa i innych nauk szczegółowych (ograniczenia ich metod badawczych)**

Według analizowanych poglądów badacza sekt — A. Posackiego, kiedy dotykamy szerokiej płaszczyzny i przestrzeni religii (czyli sfery kultu, mistyki, sumienia, inicjacji duchowej itd.), należy zwracać pilną uwagę na to, aby psychologia, socjologia, religioznawstwo nie zdeformowały tego wymiaru, podczas interpretowania i badania sekt, satanizmu czy okultyzmu, co może nastąpić

<sup>30</sup> Więcej na ten temat: L. Kolankiewicz, *Magia mimo woli. Performans jako operacja pomostowania semiotycznego*, [w:], A. Gregorczyk, A. Kaczmarek, K. Machtyl, *Claude Levi-Strauss. Struktura i nieoswojone*, Poznań 2019, s.99–128.

<sup>31</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, dz. cyt., s. 18–22.

z powodu przyjmowania bardzo często redukcjonistycznego punktu widzenia, spowodowanego: (1) osobistymi poglądami naukowca (subiektywizm), (2) stosowaniem ograniczonych poznawczo metodologii tych dziedzin (indukcjonizm), do badania tych wymiarów: duchowości, mistyki i religii. Kwestie te związane z powagą religii, jej głębi czy nawet jej deformacji — w postaci sekt, satanizmu i okultyzmu — po prostu wymykają się metodologii socjologicznej, psychicznej i religioznawczej<sup>32</sup>.

Socjologowie religii i religioznawcy oraz antropolodzy kultury stosują „poznanie uczestniczące” oraz analizę światopoglądów i teorii będących oparciem dla praktyki danych grup, jednakże nie jest tak, że posiadli oni jakiś metodologiczny „złoty klucz” do otwarcia „skarbu wiedzy” o sektach i... jednak „nie wiedzą wszystkiego”, ponieważ są także uwarunkowani (różnymi czynnikami), podobnie jak osoby poszkodowane przez sekty i ich rodzice.

Wątpliwości metodologiczne A. Posackiego szczególnie budzi „poznanie uczestniczące” — „obserwacja uczestnicząca”, „którą polecała E. Barker jako warunek zrozumienia sekt”. Uważa on, że metoda ta jest wysubtelnieniem indukcji socjologicznej, a ponadto osłabia jej ścisłość naukową jako indukcji, a wzmacnia subiektywizm zawarty w procesie „zrozumienia”, tak „mocno podkreślany przez E. Barker”. Na marginesie zauważa, że jest ona apologetką, broniącą organizacji Moona (Kościoł Zjednoczenia) w przeróżnych procesach, a czasami robiła to wbrew oczywistym faktom. A. Posacki zauważa, że autorka ta z aprobatą cytuje pracę E. J. Moody’ego na temat Kościoła Trapezoidu, odłamu Kościoła Szatana La Veya, „z której wynika, że satanizm może okazać się pożytecznym zarówno dla jednostki, jak i całego społeczeństwa”<sup>33</sup>.

Znając pewne szczegóły i trudności związane z wykorzystaniem „obserwacji uczestniczącej”, A. Posacki powątpiewa w zapewnienia G. Trocchi, która oświadcza, że uczestniczyła w kilkudziesięciu grupach od wewnątrz. Pisze on, że: „Być może nie przekroczyła kręgu ezoterycznej inicjacji, skoro wyszła cało z tego rodzaju przygód (co nie udało się wielu członkom sekt). Być może uległa uspokajającej iluzji, co nie jest wykluczone, jeśli dotyka się organizacji znanych ze sztuki manipulacji psychiką czy umysłem”<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm w Polsce i na świecie*, Kraków 2002, s. 10.

<sup>33</sup> F. Barker, *Nowe Ruchy Religijne*, Kraków 1997, s. 99.

<sup>34</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 12.

A. Posacki stwierdza, że jednakże i sami „naukowcy mogą być ograniczeni i uprzedzeni, a często nieświadomi manipulacji, której podlegają ze strony tych organizacji, powszechnie dbających o swój dobry wizerunek (szczególnie w oczach ludzi wpływowych)”. Takie działania należą do strategii niektórych sekt, co nieraz już zostało udowodnione. Píše on, że „o prawdzie w sektach świadczą, więc także byli członkowie, procesy sądowe i świadectwa rodziców, tak jednostronnie deprecjonowane przez naukowców jako rzekomo czysto subiektywne i uwarunkowane zranionymi emocjami (tak jakby naukowcy nie posiadali emocji czy uwarunkowań)”. Podkreśla, że i b a d a c z e — „w b r e w p o z o r o m — s ą c z ę s t o s u b i e k t y w n i e n a s t a w i e n i (imają wielu przyjaciół spośród członków badanych organizacji)” lub nawet członków swoich rodzin. Ich próby bycia obiektywnymi są także zagrożone zbyt dużym zawiezeniem indukcyjnym metodom socjologicznym, pomijając np. znaczenie światopoglądów i teorii, które leżą u podstaw myślenia i działania członków sekt.

Socjologowie uprawiają raczej dogmatyczną „antyontologię” — co oczywiście jest rodzajem pewnej zniekształconej, fałszywej, zredukowanej ontologii (nieuprawnionej) czy światopoglądu. Im bardziej złożony i wielopoziomowy przedmiot badań, tym łatwiej o ukryty redukcjonizm ontologiczny, który często wprowadza się do badań pod pozorem uprawnionego redukcjonizmu metodologicznego, który w takim wymiarze staje się zamaskowaną formą pseudonauki. Ukrywa ona swoje założenia epistemologiczne, ontologiczne i antropologiczne. Ujęcia: (1) zjawiskowe (socjologiczno-psychologiczne) są jednostronnie preferowane, a (2) ontologiczne (próbują tłumaczyć głębszą genezę zjawisk) są odrzucane czy ignorowane.

A. Posacki nazywa to po prostu rodzajem pseudonauki<sup>35</sup>. Wspomina, że dziś mocno są preferowani w religioznawstwie i psychologii religii niektórzy naukowcy (np. M. Eliade, C. G. Jung, S. Grof), pomimo problematycznej metodologii, u których utajone i redukcyjne tezy światopoglądowe trudno oddzielić od opisywanych faktów. Zagroza to nieuprawnionym dogmatyzmem, eklektyzmem, relatywizmem czy subiektywizmem. Co interesujące, sekty także chętnie posługują się pseudonauką, szczególnie w kwestii parapsychologii, zjawisk paranormalnych czy cudownych, bowiem pseudonauka silnie wspiera

---

<sup>35</sup> Zob. więcej: A. Posacki, *Pseudonauka*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych...*, dz. cyt., Tom II, Radom 2009, s. 204–205.

okultyzm, gnozę i magię, a także sekty, szczególnie w ich dziwnych doktrynach. Dodatkowo warto pamiętać, iż u podstaw politycznych systemów totalitarnych (komunizm, nazizm) leżały pseudonaukowe teorie antropologiczne i polityczne.

Chodzi o to, by tworząc hipotezy socjologiczne czy psychologiczne, dobrze znać i rozumieć historię idei oraz światopoglądów filozoficzno–historycznych oraz ich wewnętrzną logikę. Np. magię należałoby wyjaśniać nie tylko w „zewnątrznym” zjawiskowym kluczu psychologiczno–socjologicznym, w duchu sceptycyzmu czy redukcjonizmu ontologicznego, lecz trzeba na nią patrzeć także jakby od wewnątrz ontologicznych mechanizmów mistyczno–okultystycznych. Socjolog — jego zdaniem — powinien wystrzegać się pochopnych sądów na temat teologii, by nie przekraczać swych kompetencji<sup>36</sup>.

Ocena teologiczna jest „ontologizująca”, zaś ‘manipulacja’, ‘profanacja’, ‘antysacrum’, to pojęcia z szeroko pojętego *ratio* — wyrażane w języku socjologii religii i religioznawstwa, czy szeroko pojętej antropologii kulturowej. Jednak wiara i teologia z łatwością wchodzą w to racjonalne pole, i je przekraczają w kierunku swoistego „nadracjonalizmu”, co oznacza dojście do kresu „spraw człowieka”, czyli przekraczamy granicę tego, co pojmowalne. Klucz wiary, który odślaniany jest w języku teologii, dopełnia te wcześniejsze ludzkie intuicje. Magia to bałwochwalstwo czy idolatria, co jest bliskie pojęciu ‘manipulacji *sacrum*’, ‘profanacji’, czy ‘anty–*sacrum*’, a zarazem znaczy coś więcej. W języku teologii i doświadczeniu duchowym bałwochwalstwo to najpoważniejszy grzech (zaś pojęcie grzechu pochodzi z „nadracjonalnego” obszaru Objawienia i oznacza coś więcej niż zwykły błąd). Bałwochwalstwo jest radykalną formą antyteizmu, antykultu, co wyrażane jest często w różnych symbolach i rytuałach. Tak właśnie ocenia magię praktyka teologiczna i mistyczna, która opiera się na autorytecie Objawienia, i która posiada własne i w pełni uprawnione podejście do zjawiska magii, co jest rodzajem ujęcia ontologicznego, głębokiego, ale w innym sensie niż proponuje to freudowska psychoanaliza czy jungowska psychologia głębi, w której interpretacja symbolu jest naturalistyczno–okultystyczna. Magii nie można wyjaśnić wyłącznie w kategoriach psychologii czy socjologii, ponieważ należy ona — podobnie jak religia czy wiara — do przestrzeni „nadracjonalizmu”. W takim sensie magia jest zjawiskiem realnym i racjonalnym, obiektywnym i respektuje określone prawidłości.

<sup>36</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, dz. cyt., s. 7–8, 15.

Jednak dzisiejsza filozofia świecka uznała duchy za mity i wraz z bogami usunęła („wygnała”) duchy i demony z przestrzeni badawczej, co należy uznać za zabieg ściśle ideologiczny i niemający żadnego poparcia w rzeczywistości. Współczesna demitologizacja jest ponowną racjonalizacją, a zabieg ten jest bezprawny w sensie intelektualnym i wcale nie trzeba odwoływać się do teologii, by to stwierdzić, wykryć czy ujawnić. Inaczej podchodzi do wyjaśnienia sekt, okultyzmu, magii czy satanizmu racjonalista, a inaczej teolog, co także przypomina różnicę pomiędzy wewnętrznym i zewnętrznym punktem widzenia<sup>37</sup>.

A. Posacki podkreśla, iż badając sekty i satanizm ważne jest ustalenie stanowisk, poziomów ontologicznych (teorii bytu), warstw metafizyczno-etycznych czy kontekstu teologicznego. Z punktu widzenia antropologii, a szczególnie antropologii teologicznej, analizy psychologiczno-socjologiczne uderzają często swym banałem i płaskością, zwłaszcza jeśli przekraczają poziom własnej kompetencji stając się jednocześnie miejscem jakiegoś zafałszowania poznawczego, nieuczciwości intelektualnej czy nawet pretekstem do duchowego zwożenia. Takie fałszywe interpretacje wahają się pomiędzy humanizacją diabła a usprawiedliwianiem człowieka. Podobne rozgrzeszanie sekt i satanizmu jest jednocześnie, z punktu widzenia antropologii filozoficznej czy też teologicznej, degradacją człowieka, niesłusznym pomniejszaniem jego godności, która wyraża się w radykalizmie jego wolności. Jak wiadomo, człowiek nie jest marionetką, a Bóg nie jest władcą marionetek. Paradoksalnie jednak człowiek, rezygnując z własnej wolności w sposób wolny, staje się marionetką szatana, a nie tylko kodem manipulatywnych, podświadomych informacji. Porzucając własną wolność dobrowolnie, wchodzi do „królestwa ciemności”, gdzie staje się przymusowym niewolnikiem. W świetle antropologii teologicznej, niewłaściwa eksploracja obszaru mentalnego i stosunek do świata symboli mogą się okazać inicjacją duchową w świat ciemności czy też sił wrogich Bogu, a nie tylko działaniem kompensacyjnym w obszarze nieświadomych sił psychiki.

Dodatkowo należy zawsze pamiętać, iż psychologia, nawet jeśli słusznie ocenia sytuację psychologiczną, nie ma władzy, by rozgrzeszać człowieka w wymiarze duchowym, nie ma prawa porywać się na tajemnicę ludzkiego ducha.

Dla równowagi można dodać, iż swoisty kryptosatanizm szerzą niektórzy zbyt optymistyczni teologowie negujący naukę Kościoła, odgrzewający stare, gnostyc-

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 12-17.

kie, śmiercionośne teorie o powinowactwie szatana z Chrystusem czy o „ciemnej stronie” Boga. Niektórzy z nich zachęcają do sentymentalnego „współczucia” szatanowi, co z punktu widzenia praktyki egzorcystycznej, a nawet wiedzy psychotronicznej może być okazją do nawiązania mentalnego kontaktu z szatanem i nieświadomego, a przez to niechcianego, otwarcia na tę rzeczywistość<sup>38</sup>.

## 5. Konieczność badania światopoglądu — doktryn sekt

A. Posacki podkreśla, że należy badać także kwestię światopoglądu sekt. Wagę światopoglądu w sektach podkreśla również psychiatra je badający J. M. Abgrall<sup>39</sup> oraz H. El Mountacir<sup>40</sup>. Dla badania nrr i sekt nieodzowna wydaje się konieczność studiowania „światopoglądów”, czyli całościowego obrazu świata, który motywuje do działania i jest teoretyczną podstawą wszelkiej praktyki, począwszy od praktyki medytacyjnej, a skończywszy na politycznej. Wszelkie nowe grupy religijne posiadają swoją wizję świata, kosmosu, człowieka, Boga, czyli chodzi wyraźnie o całościową wizję świata (rzeczywistości). Wystarczy zbadać światopoglądy, by na zasadzie konsekwencji logicznej w szeroko pojętej metodzie dedukcyjnej przewidzieć skutki działania sekt<sup>41</sup>.

Sekty stosują argumentację pseudologiczną i pseudonaukową, lecz czasami — co jest jeszcze bardziej niebezpieczne — rzeczywiście naukową. Wypracowują fałszywe wnioski filozoficzne, ontologiczno-doktrynalne, a w konsekwencji doktryna sekty zawiera racjonalizację ideologii „totalitarnej”, jak również wypracowany model życia, konstytuowany przez ową ideologię jako obowiązkowy i działający jako system przymusu fizycznego, który wywiera wpływ na adepta. Ta teoretyzacja i izolacja od świata wymaga stosowania nowomowy lub metamowy.

M. Włosiński pisze:

---

<sup>38</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm w Polsce i na świecie*, Kraków 2002, s. 20, 22.

<sup>39</sup> J.-M. Abgrall, *Sekty. Manipulacja psychologiczna. Terapia ofiar, charyzma guru, techniki uzależnienia*, Gdańsk 2005.

<sup>40</sup> A. Posacki, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, dz. cyt., s. 6–7.

<sup>41</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 7, 11, 14.

Jeżeli studiuje się światopogląd, to można przewidzieć skutki. Gdyby wiedziano wcześniej, co czyta A. Hitler, od kiedy interesował się satanizmem, to można przewidzieć, co on zrobi. [...] Ważny jest, więc związek światopoglądu ze zdrowiem psychicznym oraz istotna jest znajomość światopoglądu konkretnej sekty.

Dodaje on, że należy badać intelektualnie światopoglądy, co może być elementem profilaktyki przed sektami<sup>42</sup>. A. Posacki uważa, iż:

Należy wejść w polemikę ze światopoglądami, które uprzyczynawiają pewne postawy etyczne lub nieetyczne. Patologia sekty destrukcyjnej (badana szczególnie przez psychologów i socjologów, a także kryminologów i policję) jest precyzyjnie określoną strukturą przyjętej uprzednio ideologii, światopoglądu czy wierzenia, którego badanie i ocena polega na innych zasadach, niż badanie patologii psychologicznej i społecznej określonej grupy czy organizacji. [...] to raczej teoria określa praktykę, a nie odwrotnie.

Dodaje też, że:

Totalitaryzm, ten nieudany eksperyment XX w., uczy, że nie możemy bez krytycznej podejrzliwości przypatrywać się pewnym ideologiom, jako ogonom totalitarnej mentalności<sup>43</sup>.

A. Posacki podkreśla, że socjologowie religii i religioznawcy oraz antropolodzy kultury opierają swe dociekania na metodzie indukcyjnej i przekraczają często swoje kompetencje, wypowiadają się o rzeczywistości ontologicznej czy metafizycznej w sposób redukcyjny, czy nawet lekceważący, a ich poglądy są lansowane, także w środkach masowego przekazu oraz w różnego rodzaju komisjach ekspertów, oceniających nowe zjawiska religijne przy instytucjach rządowych, zaś nauki takie jak: filozofia czy teologia, są pomijane. To wprowadza w błąd poznawczy.

---

<sup>42</sup> M. Włosiński, *Sekty przedmiotem fascynacji i zagrożeń integrującej się Europy*, [w:] *Zagrożenia i ikonosfera religijnych przekonań integrującej się Europy. Materiały z sympozjum naukowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku*, red. M. Włosiński, Włocławek 2005, s. 7.

<sup>43</sup> A. Posacki, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, Kraków 2000, s. 6–7.

Redukcjonizm ontologiczny jest bardzo niebezpieczny w przypadku badania religii, często, bowiem naukowcy, którzy np. badają kulturę, wypowiadają się o religii, np. C. G. Trocchi jest tendencyjny w ujęciu zjawiska *sacrum*, ponieważ opiera się na M. Eliade jako autorytecie. Jednakże Eliade — zdaniem A. Posackiego — reprezentuje nienaukowy i nieobiektywny światopogląd, który posiada wizję *sacrum* jako zjawiska immanentnego i naturalistycznego<sup>44</sup>.

Napięcie pomiędzy religią a kulturą może przybierać formę konfliktu pomiędzy teologią a socjologią. A. Posacki przywołuje G. Kehrera, który stwierdza, że obcość teologii i socjologii oraz wszystkich innych nauk, przejawiających neutralny stosunek do religii jako przedmiotu badań, wynika stąd, że teologia jako jedyna nauka zakłada realność przedmiotu, który umyka ludzkiemu poznaniu. Przedmiotem teologii jest Bóg lub jego objawienie, zaś przedmiotem nieteologicznych nauk o religii są czynności (też wypowiedzi), odnoszące się do Boga lub do form jego objawienia. Jest to bardzo istotna różnica metodologiczna. Tylko z punktu widzenia teologii i wynikającej z niej duchowości — jako doświadczenia i praktyki życia — można mówić o Prawdzie (z dużej litery), natomiast inne nauki, z racji swego dystansu metodologicznego, a także ontologicznego, są obojętne, czy nawet relatywne<sup>45</sup>. Także J. Vernetta uważa, że sekty są zjawiskiem jednocześnie socjologicznym i teologicznym<sup>46</sup>. P. Lichacz stwierdza zaś:

Przy opisie więc nrr i sekt nie wystarczą narzędzia, którymi dysponuje socjologia czy też religioznawstwo — choć są one niezbędne; konieczne jest jednak przyłożenie miary etyki dla oceny i przyporządkowania danej grupy kulturowej do sekt destruktywnych<sup>47</sup>.

Sam szacunek dla pełnej prawdy powinien narzucić naukowcom krytyczne podejście do ideologii sekt, poprzez stosowanie kryteriów właściwych filozofii, antropologii filozoficznej czy teologii, co wymyka się powierzchownemu „obiektywizmowi”, którego definicję jedynie słuszną chciałaby narzucić psychologia,

<sup>44</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 15–16.

<sup>45</sup> G. Kehrer, *Wprowadzenie do socjologii religii*, Kraków 1996, s. 11–12.

<sup>46</sup> J. Vernetta, *Sekty*, Warszawa 1998, s. 13 i n.

<sup>47</sup> P. Lichacz, *Dlaczego sekty są niebezpieczne? Rozm. przezr. J. Gołonóg*, „Cywilizacja” 2002, nr 3, s. 310–311.

socjologia czy antropologia kulturowa. Z tego powodu nauki te nie zauważają błędów intelektualnych przywódców sekt, które często zawiera także ideologia i wierzenia sekty oraz nie zauważają negatywnych świadectw dotyczących sekt.

Światopogląd sekt należy badać z punktu widzenia wewnętrznej logiki, spójności metodologicznej oraz wiarygodności poznawczej, a także z punktu widzenia konsekwencji tych teorii w praktyce życia codziennego w obszarze cywilizacyjno–kulturowym, społecznym i politycznym. Tylko filozofia, antropologia filozoficzna i teologia — „nauki o duchu” „umożliwiają rozstrzygnięcia normatywne w obszarze natury ludzkiej czy etyki oraz poszukiwania opartych na nich zasad sprawiedliwości społecznej i politycznej”<sup>48</sup>. Chodzi o wykazywanie obiektywnego błędu w zakresie logiki światopoglądowej, błędu w teologii, i nie jest to apologetyka, ale zwykła uczciwość intelektualna czy zwykła obrona prawdy, w postaci obrony poprawności myślenia. Natomiast „s o c j o l o g i a r e l i g i i n i e c h c e d z i ś w y k a z y w a ć d e s t r u k c y j n o ś c i r u c h ó w r e l i g i j n y c h , a l e c h c e z a s a d n i c z o i c h b r o n i ć , c o w y n i k a c z ę ś c i o w o z o g r a n i c z o n o ś c i s o c j o l o g i c z n y c h m e t o d ”. Antropologia kultury, psychologia i socjologia nie dostrzegają pełnego obszaru zagrożeń ze strony sekt. Jeśli już dostrzegają to zagrożenie, to nie widzą pełnego ich zakresu, koncentrując się tylko na (1) destrukcji psychologicznej, pomijając (2) destrukcję duchowo–religijną (światopoglądowo–kulturową). Tym drugim typem destrukcji może zająć się antropologia filozoficzna i teologia, stosując metodę dedukcyjną przy badaniu światopoglądu, zaś problematyczną metodą indukcyjną „używaną i nadużywaną przez nauki empiryczne” posłuży się psychologia i socjologia.

A. Posacki stwierdza, że:

słaba znajomość światopoglądów oraz historii idei u psychologów i socjologów (nieznających często metodologii własnych nauk oraz historii idei, np. psychologii zawsze zależnej od pojęć filozoficznych) powoduje niekonsekwencje, jakie widzimy u E. Barker, która broni sekt Moona, nie widząc, iż jest w sprzeczności z własnymi założeniami. Co ciekawe, na końcu swej książki podaje 6 kryteriów organizacji religijnych potencjalnie groźnych, które akurat wszystkie odnoszą się do sekty Moona!<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C.G. Trocchi, *Noweruchy religijne*, dz. cyt., s. 17–19.

<sup>49</sup> Tamże, s. 19–21.

Autor ten uważa, że np. satanizm nie może być całościowo wyjaśniony w kategoriach ani nauk empirycznych, ani spekulacji humanistycznych; także spór na temat spirytyzmu czy tzw. „spór o duchy” przekracza poziom opisów socjologicznych, czy wąsko pojmowanej naukowości. Są to problemy światopoglądowe (związane z filozofią bytu). Jeśli dla E. Barker „opętanie” jest „wyobrażeniem” człowieka, to już „obiektywnie” traktuje się je jako coś subiektywnego; naukowiec zaś powinien zawiesić sąd, co do statusu opętania, a nie sugerować, że mówienie o opętaniu powodowanym przez duchy jest sprawą niepoważną. Tak więc opętanie nie powinno być z góry, *a priori* określane jako „wyobrażenie”, lecz powinna tu zostać postawiona hipoteza: „opętania przez ducha” może być, ale wcale nie musi być wyobrażeniem, może więc istnieć jakiś byt w kontekście opętanego — „duch” lub może go nie być. Poprawnie naukowo powinno się mówić nie o „wyobrażeniu” opętania, co sprawę przesądza (na podstawie czego?), lecz powinno się mówić o „możliwym bycie” — duchu, który powoduje opętanie. Te „możliwe byty” mogą być już badane eksperymentalnie. Jednak E. Barker posługuje się dla opisanego wydarzenia „opętania” określeniem „wyobrażenie” i stwierdza: „Wyobrażenia mogą być słuszne bądź nie, nie ma jednak naukowego sposobu oceny ich trafności”. Tak więc redukcjonizm ontologiczny jest pierwszym „grzechem” złe pojętej naukowości, która przekracza swe kompetencje. Widać tu kolejną różnicę pomiędzy teologią a religioznawstwem<sup>50</sup>. Należy dodać za M. Wasiak, że w spojrzeniu na problematykę sekt tylko z poziomu jednej nauki, np. psychologii czy socjologii, zawiera się duże ryzyko zniekształcającego redukcjonizmu, a dopiero integracja głębokiej refleksji każdej z dziedzin może nas przybliżyć do zrozumienia fenomenu sekt<sup>51</sup>.

Analizowany autor wyraża opinię, iż należy także podjąć szeroko zakrojone i szczegółowe badania nad pojęciem i doświadczeniem „inicjacji”, co jest także ważne w tradycjach ezoteryczno-okultystycznych, a w zasadzie chodzi o „kontrinicjacje”. Problem inicjacji wydaje się być zaniedbany zarówno w teologii, jak i w religioznawstwie<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Tamże, s. 29–30.

<sup>51</sup> W. Wasiak, *Modele pomocy rodzinom i członkom grup psychomanipulacyjnym — próba spojrzenia w świetle systemowego rozumienia rodziny*, [w:] *Psychomanipulacja a młodzież. Zjawisko — zagrożenie — pomoc*, red. E. Narecka, E. Ziarek, Lublin 2002, s. 61.

<sup>52</sup> A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009, s. 418–419.

W badaniu religii, sekt i nrr należy eliminować przesady intelektualne, zabsolutyzowane dogmaty i nie należy tworzyć „pewników”, które mogą stać się zwykłym przesądem. Zdaniem A. Posackiego,

nrr nie są świętymi krowami, ale aktywnymi organizacjami, które szerzą błędne ideologie, skierowane zarówno przeciwko człowiekowi, jak i przeciwko chrześcijaństwu, a Kościół jest deprecjonowany i zwalczany, lecz posiada on prawo bronić swych wiernych przed prozelityzmem rozmaitych organizacji, co jest uprawnione — nie tylko z punktu widzenia dokumentów Kościoła — ale i dokumentów prawa międzynarodowego<sup>53</sup>.

Określając swoje stanowisko wobec szkodliwości lub nieszkodliwości sekt pisze on:

Zdaniem wielu badaczy istnieją sekty szkodliwe, a przynajmniej potencjalnie niebezpieczne. Socjologiczne pojęcie „niskiej szkodliwości społecznej” jakiegoś zjawiska nie może być wyznacznikiem stopnia zaangażowania profilaktycznego. Pojęcie „niskiej szkodliwości społecznej”, które ostatnio przeważa w wielu ekspertyzach socjologów, opisujących problematykę nrr i sekt, jest samo w sobie pojęciem nieostrym. Jest ponadto aplikowaniem kategorii ilościowych do rzeczywistości jakościowych, jakimi są pojedyncze osoby. Rzeczywiste zagrożenie społeczne zaczyna się na poziomie rodziny, a jeszcze wcześniej jednostki.

Uważa, że nawet, jeśli zjawisko sekt nie stanowi zagrożenia dla państwa i społeczeństwa, to jest ono groźne dla pojedynczych osób, a w konsekwencji także dla rodzin, co potwierdzają choćby raporty: Cottrella z 1984 r., Guyarda z 1995, czy Raport dla niemieckiego Bundestagu z 1998 r. oraz polski Raport BBN z 1995 r.

W demokratycznym państwie nie można popierać, nawet w imię wolności religijnej i wolności sumienia, organizacji, które mają charakter totalitarny, a taki wykazują

---

<sup>53</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 34–35.

niektóre sekty [...]. Nie można być naiwnym i nieuważnym tam, gdzie dokonuje się destrukcja, prozelityzm czy oszukiwanie człowieka [...]<sup>54</sup>.

## 6. Główne problemy badania sekt — płaszczyzny badawcze sekt

W badaniach nad sektami należy — zdaniem analizowanego badacza — uwzględnić trzy podstawowe problemy:

- (1) zagrożenia zdrowia psychicznego (psychomanipulacja),
- (2) manipulacje umysłem,
- (3) zagrożenia duchowe (zwodzenie sumienia).

Są to jednocześnie płaszczyzny badawcze sekt:

- Zagrożeniami zdrowia psychicznego zajmują się nauki psychologiczne i socjologiczne, a większość dotychczasowych opracowań dotyczących problematyki sekt ogranicza się do tego aspektu.
- Manipulacja umysłem to kwestia zakłamania na gruncie światopoglądu czy ideologii: dezinformacja i niedoinformowanie, które należy badać w sferze kultury i nauki.
- Zagrożenia duchowe, czyli zwodzenie duchowe, dotyczy sumienia, czyli oceny w kategoriach dobra i zła, i zagrożenia te są ściśle związane z przynależnością do określonego wyznania. Tu spustoszeniem duchowym jest, np. apostazja — zaparcie się wyznawanej wiary, które jest czymś poważniejszym i głębszym niż zwykła „konwersja światopoglądowa”, o której mówi socjologia. Badania wykazują, że spustoszenia w dziedzinie sumienia są najgroźniejsze, ponieważ dotyczą najbardziej intymnych i najgłębszych sfer człowieka.

A. Posacki podkreśla więc różnice pomiędzy: zagrożeniami zdrowia psychicznego (np. psychomanipulacja), a zagrożeniami w obszarze kultury (np. manipulacja umysłem) i religii (np. zagrożenia duchowe). Istnieje potrzeba badania zjawisk sekt i to nie tylko przez psychologię i socjologię (jak to ma miejsce do tej pory w Polsce), ale też przez kulturologów, filozofów, teologów, antropologów i prawników. Oczywiście badania sekt powinny

---

<sup>54</sup> A. Posacki, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, dz. cyt., s. 16.

wykraczać poza poziom sensacyjności, powierzchownych przesądów, powinny też mieć charakter interdyscyplinarny, stały i powinny uwzględniać kulturowe procesy rozwojowe, trwające na przestrzeni wielu lat<sup>55</sup>.

W badaniach nad sektami istotny jest „syndrom sekty” — czyli sekta jako „destrukcyjny system”, najczęściej pod postacią organizacji, która niszczy wolność jednostki, a także jej sumienie: chodzi nie tylko o destrukcję psychiczną czy manipulowanie umysłem, ale także o zagrożenia duchowe i zwodzenie duchowe w najgłębszym wymiarze sumienia. Wydaje się, iż badacze lekceważą fakt, iż najgorsze problemy pojawiają się wtedy, gdy następuje pogwałcenie sumienia. Dobro jednostki — a więc wolność człowieka i jego sumienia, którego wybory decydują nie tylko o zdrowiu psychicznym, ale i o zbawieniu wiecznym — powinno być na pierwszym planie.

A. Posacki uważa, że w takiej koncepcji sekta to pewien „terminus technicus”, czyli przedmiot badań uniwersalnych, w których poszukuje się „systemu destrukcyjnego”, co nie wiąże się tylko z konkretnymi organizacjami religijnymi czy z religijnym szyldem. Nawet, jeśli światopogląd religijny sekty jest jakoś prawdziwy, godny szacunku, to „destrukcyjny system”, w którym on istnieje, niszczy wszystko. W takim sensie sektę można napotkać właściwie wszędzie: w religiach, w łonie niewiary: ateizmu, liberalizmu, współczesnej kulturze, a także w organizacjach, firmach, urzędach czy rodzinie. „Wolność jednostki i jej sumienie mogą być więc niszczone gdziekolwiek. Nie chodzi o nagonkę na poszczególne organizacje uznane za sekty, zwłaszcza że mogą one ewoluować, zmieniać swe oblicze, czyli »ulepszać się«. Trzeba też odróżnić ludzi — ofiary systemu, od stojących nad nimi guru, hierarchów, założycieli i liderów, którzy rzeczywiście wykorzystują idealizm, szlachetność, albo zagubienie młodych ludzi po to, by uczynić z nich darmowych niewolników. Konkretnie organizacje skażone »syndromem sekty« powinny być przedmiotem uwagi społecznej, ale też mają prawo się bronić i przez to jakby udoskonalać”<sup>56</sup>.

Niektórzy zwalczają sekty w ramach zwalczania wszelkich wierzeń religijnych, z pozycji racjonalistycznych czy humanistycznych i objawiają swego rodzaju nieufność do religii w ogóle. A można tu podejrzewać chęć zamachu

<sup>55</sup> Tamże, s. 16–17.

<sup>56</sup> Tamże, s 19.

na „naturę religii”. Można tu naruszać prawo człowieka do wyznawania religii, ponieważ wolność religii jest czymś więcej niż jednym z praw człowieka. Wolność religii jest najpełniejszym wyrażeniem wolności sumienia. Walcząc z sektami w imię praw człowieka, można też gwałcić właśnie prawo człowieka do wolności sumienia i wyznania. Tym argumentem posługują się często sekty i nierzadko mają rację. Czy rzeczywiście jednak mamy do czynienia z wolnością i sumieniem, jeśli stwierdzamy empirycznie istnienie przemocy psychofizycznej lub zwykłego zwodzenia intelektualnego, czego przejawem jest dezinformacja, niedoinformowanie potencjalnych adeptów.

Analizowany autor zauważa, iż apologetyka kościelna przez wiele lat rozwijała się w niewłaściwym kierunku, zajmowała się bowiem dyskusją z ateizmem, a nie z np. panteizmem, który jest podstawą większości filozofii ezoterycznych, które są kręgosłupem światopoglądowo-kultycznym towarzystw tajemnych. Panteizm lub przynajmniej monizm miał być także ukrytą podstawą materializmu dialektycznego<sup>57</sup>. Należy też dostrzec i zrozumieć, iż zagrożenia wiary chrześcijańskiej nie dokonują się w prostej negacji, ale w subtelnych przedefiniowaniach o charakterze „syntezy” (pełnych sympatii, pozytywności czy miłości — *New Age*). Czego znamiennym przykładem jest przedefiniowanie chrystologii. Chrystus (ale już nie Jezus z Nazaretu) jest traktowany z sympatią i szacunkiem, ale już nie jest Bogiem i Zbawicielem<sup>58</sup>.

## 7. Wymiary rozumienia sekt

Zdaniem A. Posackiego, aby właściwie zrozumieć sekty/nrr, należy na całość zagadnienia spojrzeć z uwzględnieniem trzech podstawowych wymiarów czy punktów widzenia.

### 7.1 Wymiar antropologiczny<sup>59</sup>

---

<sup>57</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, dz. cyt., s. 24.

<sup>58</sup> A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009, s. 417.

<sup>59</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm w Polsce i na świecie*, dz. cyt., s. 6–10.

Punkt widzenia antropologiczno–teologiczny czy antropologiczny w szerokim sensie wskazuje na to, że chodzi tutaj o patologię dyspozycji religijnej. Jeśli chodzi o sekty, to można założyć z punktu widzenia antropologicznego (również antropologii teologicznej), że szuka się Boga czy bóstwa, poszukując w jakiś sposób „istoty najwyższej”. W świetle antropologii integralnej (nieredukcyjnej), to pragnienie i dążenie zapisano w ludzkiej duszy, w ludzkim istnieniu, co wynika z prostej racji stworzenia czy „boskiego pochodzenia” człowieka. Owa patologia dyspozycji religijnej może mieć także dwa ukierunkowania dotyczące: (1) natężenia, (2) ukierunkowania. W przypadku złego natężenia możemy mówić o fanatyzmie religijnym. W przypadku złego ukierunkowania możemy mówić o nieadekwatnym obiekcie kultu.

Odwołując się do tradycji teologicznej, szczególnie św. Tomasza z Akwinu, A. Posacki stwierdza, iż chodzi tu o pojęcie ‘zabobonu’, które jest dzisiaj rozumiane głównie w kontekście jakiegoś irracjonalnego przesądu, niemającego uzasadnienia racjonalnego. To wynikało m.in. ze sposobu myślenia scholastyki, która sądziła, że to, co racjonalne, jest zarazem moralne, skierowane ku Bogu. Jeśli zaś jakiś kult jest niemoralny, to jest także nieracjonalny (i odwrotnie), stąd też jest przesądem. Jednak gdy chodzi o sekty, to nie możemy powiedzieć, iż są one nieracjonalne. Posiadają one bowiem pewne jądro realizmu, a tym samym jądro racjonalności, z tego powodu, że występują w nich pewne prawidłowości, które mają wpływ na rzeczywistość. Nie jest to zjawisko irracjonalne, jedynie w świetle pewnej koncepcji rozumu może to być irracjonalne. W szerokim sensie jest ono racjonalne także dlatego, że współczesna psychotronika czy parapsychologia potwierdza działanie magii, świata magicznego, oddziaływań magiczno–spirytystycznych. Zabobon to „niewłaściwe oddawanie czci Bożej” i „zabobon polega na oddawaniu czci temu, komu się nie należy” oraz „zabobon ma miejsce nie tylko, gdy ktoś szatanom składa ofiary przez bałwochwalstwo, ale także gdy ktoś wzywa ich pomocy do zrobienia lub poznania czegoś” (św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*).

W każdym przypadku, gdy dotykamy sfery kultu, inicjacji, a ma to przecież charakter religijny (nawet jeśli jest inwersją czy parodią religii), to należy tu dbać, aby socjologowie i psychologowie (albo przedstawiciele innych nauk szczegółowych) nie dokonali redukcji, spłaszczenia tego fenomenu w swoich interpretacjach i analizach sekt.

Niewłaściwa eksploracja obszaru mentalnego i stosunek do świata symboli w świetle antropologii teologicznej mogą się okazać inicjacją duchową w świat

ciemności czy też sił wrogich Bogu, a nie tylko działaniem kompensacyjnym w obszarze nieświadomych sił psychiki.

## 7.2 Wymiar psychologiczno-społeczny<sup>60</sup>

Skoro mamy do czynienia z religią lub parareligią (lub antyreligią), to bardzo istotny jest tu obraz Boga, jaki posiada człowiek. W świetle współczesnej psychologii religii wiemy, że doświadczamy rzeczywistości duchowych w sposób zapośredniczony przez rozmaite obrazy, które są zapisane w naszej psychice, a które mózg zapamiętuje). W psychice człowieka kodują się pewne symbole, które pośredniczą w doświadczeniu religijnym. Nie można bagatelizować tego wymiaru.

W kontekście sekt pojawia się podejrzenie o głęboki uraz czy swoistą psychologię zranienia, traumy, która może się zakodować w ludzkiej pamięci. Człowiek nie odrzuca Boga dlatego, że Go nienawidzi, ale z tej racji, że ma negatywny (demoniczny) obraz Boga i wówczas jego psychika potrzebuje pewnego mechanizmu inwersji, pewnego odwrócenia jako swoistej kompensacji. Np. jeśli się postrzega Boga jako tyrana, sadystę, legalistę, który krępuje wolność — a to dotyczy szczególnie ludzi młodych, którzy na punkcie wolności są naturalnie uczuleni — to wówczas szatan na zasadzie odwrócenia (a funkcjonuje to na poziomie nieświadomym) identyfikowany jest jako ten dobry, albowiem oferujący wolność, a nie uciskający. Dobry, bo dający perspektywy w rozwoju wewnętrznej mocy. Szatan jest postrzegany jako ten, który nie zakazuje przyjemności i także z tego powodu jawi się fałszywie jako dobry. Postrzegany jest jako ten, który daje możliwość odniesienia przez człowieka sukcesu w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, także metafizycznym. Następuje więc pewnego rodzaju inwersja, g d y s z a t a n a s p o s t r z e g a s i ę j a k o d o b r e g o , a B o g a j a k o z ł e g o , chociaż nie musi to być działanie tylko nieświadome (mechanizm kompensacji). Ponadto, jeżeli w wychowaniu dziecka np. dużo się mówi o dobroci czy moralności, rysując świetlane, idealistyczne obrazy (niektóre rodziny katolickie), to może rodzić u wychowanka poczucie „nadmiaru światła”. Wówczas psychika szuka swoiste-

---

<sup>60</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm. Historia, kontrowersje, pytania*, Kraków 2011, s. 11–21.

go „cienia”, pewnego kontrastu czy uzupełnienia, poszukując tego, co straszne, ciemne czy negatywne. Psychologia religii czy psychoanaliza, które badają te prawidłowości, wpadają tu jednak często w pewną przesadę redukcjonizmu. Widać to chociażby na przykładzie klasycznej psychologii „cienia” u C.G. Junga, który często miesza poziomy ontologiczne, myląc warstwę psychiczną z duchowym wymiarem grzechu czy szatana. Wtedy szatana czy też duchy bezprawnie utożsamia się z kompleksami nieświadomości, które jako odłączone części psychiki imitują jedynie autonomię duchów osobowych i transcendentnych.

Z jednej strony, należy (1) uwzględniać niektóre badania psychologiczne (dotyczące psychologii głębi, psychologii „cienia”), z drugiej zaś strony, (2) nie ulegać redukcjonizmowi, który by rzeczywistość ontologiczną zła (grzechu i szatana) redukował do wymiaru psychologicznego. W egzorcyzmie mamy kierunek wypędzania, a w integracji (łączącej rozszczepioną psychikę) kierunek integrowania, scalania. Jeżeli założymy, że satanizm czy demonologia są tylko przesądem kulturowym, gdzie chodzi w istocie o personifikację odłączonych części psychiki, które trzeba połączyć (jak np. dysocjacja psychiczna, którą trzeba zintegrować przez terapię), to wówczas wchodzimy na pozycje niebezpiecznego redukcjonizmu. Nie tylko niebezpiecznie przeddefiniujemy treści teologiczne czy demonologiczne, ale również w praktyce realizujemy zupełnie odwrotny kierunek działania — zamiast wypędzić zło (poprzez egzorcyzm), szukamy dwuznacznego zaprzyjaźnienia się z ciemnością, integracji z nią (poprzez terapię). W podobnym kontekście można jednak pomylić depresję ze „zdemoniowaniem”. Te doświadczenia pochodzą jakby z jakiegoś „podziemia” („depresja”). Oba postrzegane są też jako „piekło”, gdzie wiążą się ponadto z utratą sił życiowych: obniżeniem poziomu energii. Tymczasem, nawet jeśli odróżniamy depresję od „nocy ciemnej” wg św. Jana od Krzyża, to w obu mogą występować ataki demoniczne. Należy zatem nieustannie odróżniać poziomy ontologiczne.

Zrozumiałe są w tym kontekście demoniczne obrazy Boga, które mogą mieć genezę zarówno psychologiczną, jak i demonologiczną. Istnieje wiele negatywnych czy też demonicznych obrazów Boga, będących owocem najczęściej negatywnych przekazów rodzicielskich, które układają się w specyficzne, kluczowe „wzorce zachowań”, zogniskowane wokół tychże obrazów. Mogą to być np. cztery rodzaje deformacje obrazów Boga:

- (1) Bóg jako „karzący sędzia”, napawając strachem człowieka, który czuje się bezwarunkowo karany za każde uchybienie w nieubłagany i niemiłosier-

ny sposób, co jednak przypomina obraz diabelskiego Oskarżyciela, który jest jednym z imion szatana w *Biblii* (Ap 12,10).

- (2) Bóg jako „bóg śmierci”, którego można by nazwać „demonem śmierci”, tym bardziej że demony, czyli duchy destrukcji (Asmodeusz, zły duch Niszczyciel: grecki Apollyon, hebrajski Abaddon, łaciński Exterminans)<sup>61</sup> próbują przeciągnąć człowieka ze strony Boga Życia na stronę śmierci. Używają one przy tym śmiertelnych przekazów rodzicielskich, co przypomina strukturę czarnej magii (magii niszczycielskiej w formie swoistej magii śmierci). Z punktu widzenia duszpasterstwa, wiele przekleństw dokonywanych przez rodziców w stosunku do dzieci ma charakter specyficznego, szczątkowego rytuału magicznego, wiążącego dzieci z mocami ciemności. „Bóg śmierci” przeciwstawiający się nie tylko Bogu Żywemu, ale w ogóle samemu życiu, może spowodować kompensacyjne reakcje — przesadne, nie kontrolowane i naznaczone duchem odpłaty — w kierunku witalizmu, naturalizmu, hedonizmu, obleczonego często w ideologię satanizmu.
- (3) Bóg jako demoniczny, niezaspokojony „bóg osiągnąć”, który ciągle stawia wymagania i wyzwala przez to nerwicorodny perfekcjonizm i chorobliwą ambicję.
- (4) Bóg jako „demoniczny buchalter”, który jawi się jako groźna instancja kontrolna, która wszystko widzi na wylot, pedantyczny bóg prawa, strażnik przepisów, szpieg, policjant, księgowy, bóg dłużników itp., który jest niezaspokojony w swoich żądaniach<sup>62</sup>.

Dwa ostatnie obrazy Boga są z pewnością źródłem nerwicorodnego perfekcjonizmu i „chorobliwej ambicji”, zdemaskowanych już w obrazach nerwicy.

Związek rodzice — dziecko zostaje praktycznie przeniesiony na relację dziecka z Bogiem. Specjalne znaczenie posiada źródłowe poczucie własnej wartości. Powstawanie tych obrazów wynika ze zwykłych praw ludzkiej psychologii — za pośredniczenia wszelkich doświadczeń wewnętrznych (w tym także religijnych) przez doświadczenie z innymi ludźmi, szczególnie rodzicami. Badania wykazują, iż w powstawaniu wczesnodziecięcych wizerunków Boga największe znaczenie ma wpływ rodziców, zarówno matki, jak i ojca. Obok wpływu rodziców, wielką rolę odgrywają kontakty z innymi bliskimi osobami (dziadkowie, wychowawcy,

<sup>61</sup> Zob.: Tob 3,8; 2 Sm 24,16; Mdr 18,25; Ap 9,1; por. także J 8,44; 1 Kor 10,10; 15,26; Hbr 2,15.

<sup>62</sup> K. Frielingsdorf, *Demoniczne obrazy Boga*, Kraków 1997.

duchowni) oraz z grupami, wspólnotami, a także nauka religii (obiektywne informacje na temat Boga i Jego stosunku do ludzi) oraz praktyka religijna (osobista modlitwa, liturgia, katechezy, kazania czy wreszcie rozmowy na tematy religijne).

### 7.3 Wymiar teologiczno-moralny<sup>63</sup>

Jeżeli wspomniany wyżej zabobon jest niewłaściwym oddawaniem czci Bożej (także w sektach), to w tym kontekście można adepta sekty nieco usprawiedliwić, gdyż szuka ona Boga, choć w sposób niewłaściwy. Jednak w przypadku satanizmu wchodzimy już konkretnie w wymiar idolatrii (grzechu przeciwko I przykazaniu *Dekalogu*), która jest formą zabobonu. Sama idolatria to egzemplifikacja owego niewłaściwego oddawania czci Bogu i jest to bezsprzecznie kategoria teologiczno-moralna. Satanizm w nauce Kościoła ma ten wymiar klasyfikacji, abstrahując od różnych obciążeń subiektywnych czy okoliczności łagodzących (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2113).

Z tych powodów, po raz kolejny należy pamiętać, by nie pozwolić socjologom i psychologom zbagatelizować tego wymiaru, zwłaszcza że w teoriach psychologicznych, niezależnie od ich rodzajów, bardzo często przyjmowany jest w sposób ukryty dogmat o ograniczonej wolności człowieka lub nawet braku tej wolności (co jest oczywiście błędem). Oznacza to, że psychologia będzie dążyła do rozgrzeszania człowieka i wyjaśniania wszystkiego czynnikami go determinującymi, bowiem taka jest jej metoda; a nawet przy dobrej woli psychologa metoda ta posiada pewną siłę i autonomię. Tymczasem nigdy nie da się wykluczyć, że nawet człowiek bardzo zdeterminowany czynnikami psychologicznymi posiada jednak bardzo wyraźną, obiektywną, realną winę w kontekście grzechu idolatrii (bałwochwalstwa), czyli transgresji I przykazania *Dekalogu*, co jest uważane za najpoważniejszy, najcięższy grzech. Wolność człowieka jest dogmatem wiary, zaś według Objawienia chrześcijańskiego (biblijnego) idolatria jest — jak wspomniano — najcięższym grzechem.

Musimy brać pod uwagę te wszystkie wymiary. Idąc tym śladem widzimy, że inicjacje, który są dokonywane w sektach, mogą mieć różne formy: od form

---

<sup>63</sup> A. Posacki, *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm w Polsce i na świecie*, dz. cyt., s. 16–17.

łagodnych do najbardziej zbrodniczych, polegających na zabijaniu ludzi (satanizm). Wszystkie one mają na celu inicjacyjne pieczętowanie owej przynależności kultycznej, idolatrycznej. Trzeba to widzieć w funkcji związku z grzechem idolatrii. Oczywiście, kryminolodzy, humaniści, etycy będą to widzieć zawsze jako wykroczenie przeciwko człowiekowi, etyce czy prawu.

Należy dopowiedzieć, że jest to także (a może przede wszystkim) kwestia transgresji I przykazania, czyli grzechu idolatrii, co jest ważne dla chrześcijan, a co zmierza do destrukcji psychicznej, ale także i duchowej. Grzech idolatrii może doprowadzić do ingerencji demonicznych wobec osoby grzeszącej. Czynnikiem inicjacji ma charakter aktu przynależności do fałszywego boga, w sposób idolatryczny, czyli *par excellence* grzeszny.

## **8. Zróznicowane podejście wobec odmiennych sekt** **— elementy dobra w sektach**

Nie należy wszystkich sekt traktować jednakowo i nie wolno wszystkich sekt utożsamiać z sobą, o czym mówią teksty teologiczne Kościoła katolickiego i Kościołów protestanckich. Należy, bowiem rozróżniać:

- (1) elementy dobra, elementy pozytywne od elementów negatywnych,
- (2) ludzi o wysokiej, czystej i szlachetnej motywacji, od tych, którzy tę motywację u innych wykorzystują i nią manipulują,
- (3) szczerą radość w dzieleniu się duchowymi odkryciami od nachalnego prozelityzmu — narzucaniu innym własnego obrazu świata przemocą lub podstępem,
- (4) jakościową różnicę pomiędzy propozycjami światopoglądowymi, które są wartościowe, od tych, które są prymitywną redukcją obrazu rzeczywistości,
- (5) dobre i słuszne pytania, które zadają ludzie, od złych i niebezpiecznych odpowiedzi, jakie dają sekty.

Nie należy porzucać dialogu z sektami tam, gdzie jest to możliwe, lecz nie wolno lekceważyć znaczenia obrony własnych przekonań (obrony wiary — apologia), a także obrony ludzi przed zwodniczą manipulacją i zwykłym błędem. Zawsze jednak trzeba starannie i konkretnie rozeznawać, przyjmując

postawę raczej rozumiejącą niż potępiającą, a samo potępienie powinno dotyczyć, niektórych idei czy czynów, a nigdy osób<sup>64</sup>.

A. Posacki pisze również, że „syndrom sekty” powinien być badany, co nie wyczerpuje jednak złożoności, czy wręcz tajemniczości zjawiska sekt. Redukcja motywacji członków sekt do perwersji, psychopatologii (lub nawet kompensacji) to jednak przejaw redukcjonizmu, który niebezpiecznie upraszcza zjawiska duchowe, mistyczne, ale też zubaża problematykę człowieka, antropologię. Sekta to nie tylko przykrywka psychopatologii czy złej woli. W sektach można spotkać poszukiwanie wolności i twórczości, także religijnej. Poszukiwanie — widoczne w sektach — doskonałości, może być wyrazem archetypowej tęsknoty czy świętego pragnienia złożonego w duszy ludzkiej przez Boga, co realizuje najgłębsze ludzkie pragnienia, które w dzisiejszym świecie spotykają się z niezrozumieniem i odrzuceniem. Realizacja tych „świętych pragnień” przymusza sekty do walki lub przynajmniej polaryzacji ze społeczeństwem i kulturą, ponieważ one te „święte pragnienia” odrzucają.

Kiedyś pojawiła się opinia, że religia zanika lub że nie będzie się rozwijać, jednakże powodzenie sekt zadaje kłam tego rodzaju sekularyzacyjnym i nihilistycznym tendencjom. Sekty to nie tylko ucieczka od wolności, ale też poszukiwanie wolności, twórczości czy „religii cudów”. Ten cel jest bardzo zdrowy, ale może on kierować się na manowce fałszywych środków realizacji tego głębokiego i uzasadnionego antropologicznie pragnienia. Diagnoza kultury mówiąca o jej sekularyzacji była niepełna, dzisiejsze czasy są wiekiem religijnego odrodzenia i powrotu *sacrum*, bardziej niż erą gwałtownych sekularyzacji i upadku religii.

A. Posacki stwierdza, że nie do wszystkich sekt odnosi się jednostronne podejrzenie, iż są tylko maską dla brudnych interesów. Światopogląd sekt nie jest jedynie przykrywką psychopatologii czy złej woli. W sektach spotykamy się często z poszukiwaniem wolności i twórczości, także religijnej. Może też chodzić o antropologiczne czy teologiczne, szczere poszukiwanie lepszego świata, tęsknoty za rajem „ery mesjanistycznej” jako powtórzenia „raju utraconego”. Sekty ukazują czasami wrażliwość na tematy dotyczące sensu życia i śmierci człowieka, a te tematy w dzisiejszej „cywilizacji śmierci” traktowane są raczej pesymistycznie lub tragicznie, a nawet są wprost eliminowane ze świadomości. Ruchy te podejmują również próby filozoficznego czy teologicznego rozwiązania

---

<sup>64</sup> A. Posacki, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, dz. cyt., s. 18–20.

zagadki, tajemnicy zła, przeciwstawiając się w sobie właściwy sposób (czasem błędny) banalizacji problematyki zła lub popadaniu w kompletny nihilizm, czy relatywizm, co jest udziałem współczesnej kultury zachodniej. Ten niepokój poszukiwań, kontestacja czy nawet bunt wobec zastanych ideologii i obyczajów społecznych, reprezentowany przez sekty, mimo iż często reprezentuje formy błędne czy nawet patologiczne, może mieć istotny sens w pogłębianiu świadomości społecznej oraz może skłonić do zadawania trudnych i głębokich pytań. Poszukiwanie doskonałości przez sekty może być obsesyjne — neurotyczne czy psychiczne — lub perwersyjne czy okrutne. W takim wypadku jest zagrożeniem dla wolności wewnętrznej i zewnętrznej. Poszukiwanie doskonałości może też być wyrazem archetypowej tęsknoty czy też świętego pragnienia złożonego w duszy ludzkiej przez Stwórcę. Może być ono wyrazem Bożego podobieństwa i jakby najwyższej cnoty realizującej najgłębsze ludzkie pragnienia i potencje, które we współczesnym społeczeństwie spotykają się z niezrozumieniem lub odrzuceniem. Może mieć to znaczenie także dla Kościoła, dlatego Kościół katolicki w swoich dokumentach mówi o „wyzwaniu” ze strony sekt, a także o pewnego rodzaju „znakach czasu”.

J. Mariański podkreśla, że nrr wypełniają niekiedy duchową pustkę i próżnię naszych czasów, przewyżczają nihilizm kulturowy. Mogą zapobiec — przynajmniej częściowo — negatywnym skutkom postępu naukowo-technicznego i przełomu kulturowego. Niektóre sekty i nrr są „światami alternatywnymi” wobec realnego świata. „[...] sieją one zamęt i zamieszanie, ale mogą poszczycić się pewnymi osiągnięciami”<sup>65</sup>.

Dlatego też nie można powiedzieć — według A. Posackiego — że każda grupa, która izoluje się (w jakiejś rozsądniej mierze) od społeczeństwa przezarteżnego nierzadko konsumpcjonizmem, pornografią czy korupcją, jest grupą złą lub sektą. Jeśli grupa ta dokonuje pewnego rodzaju oceny czy nawet osądu tego społeczeństwa z pozycji swojego sumienia i doświadczenia praw duchowych i religijnych, to oczywiście nie świadczy to, że jest to sekta destrukcyjna, nawet jeśli osądy te i diagnozy mogą być bardzo niewygodne, niekorzystne czy nawet radykalne. Istnieje potrzeba coraz większej umiejętności wnikliwego

---

<sup>65</sup> J. Mariański, *Pluralizm religijny w nowoczesnym społeczeństwie*, [w:] *Sekty jako wyzwanie społeczne i religijne*. VI Interdyscyplinarne Sympozjum Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, red. W. Nowak, S. Ropiak, Olsztyn 2005, s. 58, 59.

rozeznawania na różnych poziomach owych nowych rzeczywistości duchowych, światopoglądu, nrr i sekt<sup>66</sup>.

Nigdy w sposób jednoznaczny nie można używać sformułowań typu: sekta — źródło zła, sekty — źródłem absolutnego zła, bo jest to bardzo niebezpieczne. To byłoby wyrazem projekcji, czyli wylewaniem swych żalów, kompleksów, złości i szukaniem „kozła ofiarnego”. Inna musi być ocena moralna założycieli sekt, inna ich członków, a jeszcze inna osób werbowanych — istnieją tu duże różnice.

A. Posacki dodaje, iż w katolickiej teologii religii, jeśli chodzi o religie niechrześcijańskie, podkreśla się, że występują tam niebezpieczne drogi magiczno-gnostyckie nasycone okultyzmem, czasami nawet zabarwione satanizmem. Jednakże — z drugiej strony — posiadają one pewną prawdziwą ścieżkę mistyczną, która pod pewnymi warunkami można zaakceptować. Co stanowi pewne części pozytywne czy ziarna prawdy w religiach niechrześcijańskich — podobnie jak elementy dobra występujące w sektach<sup>67</sup>.

## 9. Podsumowanie

Teoretyczny model sekty i nrr, który proponuje Aleksander Posacki, można spróbować streścić w kilku punktach:

1. Mamy pełne prawo do demaskowania sekt, gnozy, ezoteryzmu, satanizmu i wszelkich niebezpiecznych ideologii, które starają się zwalczać chrześcijaństwo. Mamy także prawo do obrony, apologetyki, a ten typ oręża intelektualnego powinien być na jak najwyższym poziomie, co było praktykowane przez chrześcijan przez wiele wieków, a co tworzyło zawsze istotny wkład w dziedzictwo umysłowe kultury światowej (np. dorobek Ojców Kościoła; *Summa contra Gentiles* Tomasza z Akwinu).
2. Zjawiska sekt nie należy generalizować, ale trzeba je badać i rozeznawać na wielu płaszczyznach: psychologii, socjologii, religioznawstwa, prawa, ale też filozofii i teologii.
3. Nie należy zaliczać wszystkich sekt do jednego klucza negatywnych czy patologicznych zjawisk, pełnych brudnych interesów, albowiem ist-

<sup>66</sup> A. Posacki, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, dz. cyt., s. 8–13.

<sup>67</sup> A. Posacki, *Wstęp teologiczny*, [w:] G. A. Mather, L. A. Nichols, *Słownik sekt, nowych ruchów religijnych i okultyzmu*, Warszawa 2006, s. 21.

- nieją różne sekty, które mają bardzo zróżnicowane cechy w tym zakresie; istnieją pewne elementy dobra w sektach.
4. Działania sekt wynikają zawsze z jakiegoś światopoglądu, który trzeba badać i analizować, co pozwala przewidzieć skutki psychologiczne oraz postawy, które ze światopoglądu będą wynikać.
  5. Należy być subtelnym i dociekliwym co do jednoznacznego odrzucenia sekt, gdyż niejednokrotnie podejmują one tematy głębokie i ważne dla człowieka, choć zanedbywane i lekceważone w kulturze, gdzie występuje nagminnie banalizacja problemu zła i duchowości. Kultura — w dużej mierze — przyjmuje postać powierzchownej, a w niej samej umiejscowione się różne elementy patologiczne, które czasami także są charakterystyczne dla sekt.
  6. Teologiczny punkt widzenia jest inny, niż perspektywa szczegółowych nauk laickich (np. socjologii, religioznawstwa, psychologii, antropologii kulturowej, prawa), które zazwyczaj, poprzez swoje indukcyjne metody badawcze, dokonują nieuprawnionych redukcji badanej rzeczywistości i dlatego ją zafałszowują. Nauki te czasami także przekraczają swoje kompetencje stając się czymś w rodzaju ideologii albo nowoczesnej pseudoreligii. Sekty dla Kościoła są wyzwaniem i znakiem czasu, który trzeba nie tylko rozeznaczyć w sensie intelektualnym, ale także w sensie duchowym, należy przeprowadzić rozeznanie duchowe.
  7. Kościół w tym dialogu ma prawo i obowiązek obrony wiary, a także wartości chrześcijańskich, ale ma prawo także i obowiązek obrony poszczególnych osób, wobec których czuje się odpowiedzialny za ich zbawienie czy generalnie za ich dobro. Prawdziwe chrześcijaństwo wymaga szczególnej obrony, apologetyki, w której często zawarta jest demaskatorska analiza argumentów przeciwników. Destrukcyjność sekt ma wiele wymiarów, lecz Kościół najbardziej zaniepokojony jest wymiarem duchowym tych działań, zwłaszcza w wypadku ludzi ochrzczonych. Człowiek ochrzczony ma prawa, ale i obowiązki — nie może zaprzeczać przyjętemu przez siebie sakramentowi chrztu, inicjacji chrzcielnej. A co za tym idzie, nie ma prawa wyznawać innych bogów czy bożków, np. poprzez dokonanie kontrinicjacji w inną duchowość. Inne praktyki inicjacyjne (kontrinicjacja) są niedozwolone dla chrześcijanina, gdyż grożą grzechem bałwochwalstwa (idolatrii), czyli złamaniem I przykazania *Dekalogu*.

8. Kościół zachowuje głębszą postawę niż rządy czy parlamenty, ponieważ w swoich dokumentach skłania się do zrozumienia zjawiska, a nie tylko do walki z nim, zachęca bardziej do dialogu, niż do odrzucenia czy negacji — choć dialog bywa czasem bardzo trudny, a niekiedy niemożliwy.

\* \* \*

Człowiek w Chrystusie jest najwyższą wartością i trzeba go ochraniać i ratować, a nie potępiać, co odnosi się też do ludzi w sektach, którzy poprzez przynależność do nich (kontrinicjacja), czynnie realizują grzech bałwochwalstwa (idolatrii). Należy potępiać pewne idee, czyny, a nie osoby. Człowiek jest ważniejszy od swoich idei i większy od swoich czynów (także tych grzesznych).

## Bibliografia

- Abgrall J.–M., *Sekty. Manipulacja psychologiczna. Terapia ofiar, charyzma guru, techniki uzależniania*, Gdańsk 2005.
- Barker F., *Nowe Ruchy Religijne*, Kraków 1997.
- Encyklopedia „białych plam”*, red. H. Kiereś, Radom 2000–2008.
- Frielingsdorf K., *Demoniczne obrazy Boga*, Kraków 1997.
- Kamiński I., „Przebóstwienie” kontra transformacja człowieka w „boską samoświadomość”. *Soteriologia głównych nurtów chrześcijańskich a ezoteryczne samozbawienie w New Age*, [w:] *Ezoteryzm w Zachodniej kulturze*, red. R. T. Ptaszek, D. Sobieraj, Lublin 2013.
- Kamiński I., *Badania nad sektami i nowymi ruchami religijnymi. Statystyka, literatura i inne źródła wiedzy o sektach*, [w:] *Sekty. Obrona czy tolerancja? Zagadnienia społeczno-prawne*, red. I. Kamiński, M. Płodowski, Toruń–Olsztyn 2008.
- Kamiński I., *Perspektywy badań nad sektami i nowymi ruchami religijnymi (sektoznawstwo/ sektologia i teoria sekty)*, [w:] *Sekty. Społeczne i prawno-polityczne aspekty zjawiska. Zbiór studiów*, red. I. Kamiński, M. Płodowski, Olsztyn 2009.
- Kamiński I., *Sekty i alternatywne ruchy religijne. Stan wiedzy — próba systematyzacji*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2021, t. 12, nr 4.
- Kamiński I., *Wprowadzenie do zagadnienia sekt i alternatywnych ruchów religijnych (etymologia; etiologia; teoretyczne opisy: źródła, definicje, klasyfikacje, modele i ich typologie; skala; konsekwencje; profilaktyka, terapia i ruch pomocowy)*, [w:] *Sekty*

- i nowe ruchy religijne — wolność czy zniewolenie? Zagadnienia interdyscyplinarne*, red. I. Kamiński, P. Chrzczonowicz, Toruń 2012.
- Kamiński I., *Współczesne teorie sekty i psychomanipulacji. Teoretyczne modele opisujące sekty, nowe ruchy religijne i psychomanipulacje w ujęciu wybranych autorów*, Toruń 2011.
- Kehrer G., *Wprowadzenie do socjologii religii*, Kraków 1996.
- Kolankiewicz L., *Magia mimo woli. Performans jako operacja pomostowania semiotycznego*, [w:] A. Gregorczyk, A. Kaczmarek, K. Machtyl, *Claude Levi-Strauss. Struktura i nieoswojone*, Poznań 2019.
- Lichacz P., *Dlaczego sekty są niebezpieczne? Rozm. przepr. J. Gołonóg*, „Cywilizacja” 2002, nr 3.
- Mariański J., *Pluralizm religijny w nowoczesnym społeczeństwie*, [w:] *Sekty jako wyzwanie społeczne i religijne*. VI Interdyscyplinarne Sympozjum Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, red. W. Nowak, S. Ropiak, Olsztyn 2005.
- Posacki A., *Antychryst*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom 1, Radom 2009.
- Posacki A., *CSICOP*, [w:] *Encyklopedia Zagrożeń Duchowych, Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009.
- Posacki A., *Dlaczego sekta?*, „List” 1996, nr 2.
- Posacki A., *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005.
- Posacki A., *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*, Radom 2009, t. I i II.
- Posacki A., *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009.
- Posacki A., *Idolatria*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009.
- Posacki A., *Inicjacja*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009.
- Posacki A., *New Age*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom II, Radom 2009.
- Posacki A., *Niebezpieczeństwa okultyzm. Podstawy chrześcijańskiej walki duchowej*, Kraków 1997.
- Posacki A., *O Aleksander Posacki odpowiada. Jak pomóc ludziom, którzy weszli do sekt?*, „Biuletyn. Gdańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach” 1996, nr 2.
- Posacki A., *Okultyzm, magia, demonologia*, Kraków 1996.

- Posacki A., *Prolegomena, czyli Wprowadzenie do Encyklopedii Zagrożeń Duchowych*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009.
- Posacki A., *Pseudonauka*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom II, Radom 2009.
- Posacki A., *Ruch Iwanowców w Rosji — czyli uzdrowienie jako zbawienie. Ocena zjawiska pomiędzy religioznawstwem, teologią a antropologią kulturową*, [w:] *Alternatywne światy zagubienia. Religie, ideologie, kultury i New Age*. Tom V. *Quasi-religie Wschodu i Zachodu*, red. I. Kamiński, J. Perszon, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń 2015.
- Posacki A., *Scjentologia*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom I, Radom 2009.
- Posacki A., *Sekta Wissariona — „Kościół Ostatniego Testamentu” a sekta „Białego Bractwa”*, [w:] *Alternatywne światy zagubienia. Religie, ideologie, kultury i New Age*. Tom V. *Quasi-religie Wschodu i Zachodu*, red. I. Kamiński, J. Perszon, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń 2015.
- Posacki A., *Sekty — zagrożeniem i wyzwaniem. Pytania i odpowiedzi. Sekty z punktu widzenia zagrożeń światopoglądowo-duchowym*, Częstochowa 2004.
- Posacki A., *Sekty biblijne (pseudochrześcijańskie)*, „List” 1996, nr 2.
- Posacki A., *Sekty, nowe ruchy religijne, psychokultury — geneza, definicje, typologia*, [w:] *Sekty, sekty...*, red. M. Renkielska, Kielce 1997.
- Posacki A., *Teozofia*, [w:] A. Posacki, *Encyklopedia zagrożeń duchowych. Mistyka, ezoteryzm, okultyzm*. Tom II, Radom 2009.
- Posacki A., *Wiccanizm*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, red. H. Kiereś, Radom 2008.
- Posacki A., *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, Kraków 2005.
- Posacki A., *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] C. G. Trocchi, *Nowe ruchy religijne*, Kraków 2002.
- Posacki A., *Wprowadzenie do wydania polskiego*, [w:] M. Introvigne, *Powrót magii*, Kraków 2005.
- Posacki A., *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm w Polsce i na świecie*, Kraków 2002.
- Posacki A., *Wprowadzenie*, [w:] M. Gajewski, *Satanizm. Historia, kontrowersje, pytania*, Kraków 2011.
- Posacki A., *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] H. El Mountacir, *Dzieci w sektach*, Kraków 2000.
- Posacki A., *Wstęp teologiczny*, [w:] G. A. Mather, L. A. Nichols, *Słownik sekt, nowych ruchów religijnych i okultyzmu*, Warszawa 2006.
- Pyszka S., Dzieża W., Posacki A., *Katolik wobec sekt*, Kraków 1997.
- Pytlak M., *Rozpoznać sektę. Kryteriologia sekt*, Lublin 2002.

Pytlak M., *Rozpoznać sektę*, Radom 2005.

*Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994.

Tillich P., *Pytanie o Nieuwarunkowane. Pisma z filozofii religii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1994.

Vernette J., *Sekty*, Warszawa 1998.

Wasiak W., *Modele pomocy rodzinom i członkom grup psychomanipulacyjnym — próba spojrzenia w świetle systemowego rozumienia rodziny*, [w:] *Psychomanipulacja a młodzież. Zjawisko — zagrożenie — pomoc*, red. E. Narecka, E. Ziarek, Lublin 2002.

Włosiński M., *Sekty przedmiotem fascynacji i zagrożeń integrującej się Europy*, [w:] *Zagrożenia i ikonosfera religijnych przekonań integrującej się Europy. Materiały z sympozjum naukowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku*, red. M. Włosiński, Włocławek 2005.

**THE THEOLOGICAL VISION OF A SECT  
(NEW RELIGIOUS MOVEMENT) AS THE SIN OF IDOLATRY  
(TRANSGRESSION AND VIOLATION  
OF THE FIRST COMMANDMENT)  
ACCORDING TO ALEKSANDER POSACKI**

**Summary**

Jesuit Aleksander Posacki has developed an innovative model for understanding sects which, in a certain sense, stands in opposition to sociological, psychological, and religious-studies approaches to the phenomenon of sects. He maintains that a scholar has the right — and even the duty — to expose sects, Gnosticism, Esotericism, Satanism, and dangerous ideologies that are hostile to Christianity. According to his original model, two fundamental elements are present in sects: (1) a worldview error — a false image of reality and an incorrect understanding of the relationship between God and the human person; and (2) the sin of idolatry, which constitutes the most serious threat to the human person and the root cause of spiritual destruction. Baptism is understood as Christian initiation, whereas the later acceptance of other, foreign initiations (forms of esoteric initiation) constitutes counter-initiation — an entry into an alien mystical sphere. Such counter-initiation is a sin of idolatry and may be

interpreted as a reactivation of original sin, that is, the primordial act of pride and the consolidation of fallen spirituality. Idolatry is the gravest of sins, as it causes profound psycho-spiritual devastation and, in extreme cases, may lead to subsequent demonic interference, including possession. Counter-initiation results in self-deification — the cult of the human being (anthropolatry), expressed either as the rationalistic cult of Reason or as the cult of one's own „self“ (the ideology of selfism). It also leads to the deification of the cosmos — elements of creation — or to the deification of angels, which in fact turns out to be the worship of demons (demonolatry). A. Posacki also emphasizes the limitations of the particular sciences, especially their methodological (and sometimes ontological) reductionism, their lack of worldview neutrality, and their reliance on the inductive method. All of this causes these sciences to exceed their proper competencies, turning them into ideologies or quasi-religions and resulting in serious epistemological errors. In the study of sects, the tools provided by sociology, religious studies, or cultural anthropology are insufficient. A. Posacki stresses that theology is also a science, and together with philosophical anthropology and philosophy belongs to the „sciences of the spirit“. He also underscores the necessity of examining worldviews and points out that even sects may contain certain elements of good.

**Keywords:** *Aleksander Posacki, sects, idolatry, initiation and counter-initiation, induction, deification of the human person.*